



Koncert serc



str. 7

Szpitala rozruszniki



str. 8

Dopiero burmistrz poczuł smród

Chodzi pijany, koczuje w piwnicy, a wychodek urządził sobie pod oknami mieszkańców. Ludzie mają już serdecznie dość kłopotliwego lokatora „na dziko”, jednak nie wiedzą, jak się go pozbyć. Tym bardziej, że skargi w spółdzielni nic nie dały.

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

– Odkąd żona wyrzuciła go z mieszkania, sypia w piwnicy pod schodami, a w dzień krąży po osiedlu. Początkowo załatwiał się pod swoim blokiem, ale gdy go przegonili, to wychodek urządził sobie pod naszymi oknami. Codziennie przychodzi, ściąga spodnie, wystawia goły tyłek i robi swoje. I tak od kilku miesięcy! Smród taki, że nie można wytrzymać. Jak długo jeszcze? – retorycznie pyta jedna z lokatorek bloku przy ul. Sadowej.

– Szkoda, że dotąd nie zrobiłem mu zdjęcia, jak się załatwia, bo mielibyście jak znalazł. Ludzie, żeby nie można było zrobić porządku z takim delikwentem?! Gdzie władze, gdzie Policja, gdzie Straż Miejska? Zresztą lista jego grzechów jest dłuższa, bo często demoralizuje młodzież, zachęcając ją do picia alkoholu – dodaje mąż kobiety.

Spółdzielnia znów bezradna

Lokatorzy już kilka razy zgłaszali temat w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jednak nie dało to żadnego efektu. Podob-



W środę wieczorem mężczyzna został zawieziony do schroniska, ale następnego dnia rano znów pojawił się pod blokiem na Sadowej. Strażnicy miejscy zabronili mu jednak koczowania w piwnicy.

no sprawa jest zbyt trudna, jak na możliwości administratora osiedla. – Nie pomogły prośby, ani groźby, więc tam, gdzie ten człowiek notorycznie się załatwia, porzucaliśmy świerki, licząc na to, że na widoku będzie mu po prostu wstyd. Oka-

zało się jednak, że wcale mu to nie przeszkadza. Cóż więcej możemy zrobić? To temat dla służb porządkowych – mówi Andrzej Ostrowski, wiceprezes SSM.

W tym momencie przypomina się sprawa sprzed kilku lat, gdy w bloku przy ul. Mickiewicza pewna staruszka wylewała fekalia przez okno. Wówczas w spółdzielni też twierdzili, że nic na to nie można poradzić. Finał był taki, że nieopieczna kobieta spowodowała pożar w mieszkaniu, po czym z zawałem serca trafiła do szpitala i zmarła. Wtedy problem rozwiązał się samoistnie, teraz jednak trzeba działać. I to twardo.

Straż wkracza do akcji

A co na to wszystko przedstawiciele władz miasta? Słyszając o tej sprawie, wiceburmistrz Ziemowit Borowczak najpierw złapał się za głowę, a następnie za telefon. Zadzwoił do Straży Miejskiej, żądając szybkiego załatwienia problemu. Strażnicy od razu pojechali pod wskazany adres i choć nie zastali delikwenta, to zlokalizowali jego bartóg. Kolejna wizyta też nie dała efektu, ale mundurowi są zdeterminowani, by temat załatwić w najbliższych dniach.

– Już kilka razy interweniowaliśmy w sprawie tego pana, zawsze kończyło się na pouczeniach, jednak skoro nie dały efektu, to inaczej doprowadzimy go do porządku. Jeżeli nie zechce zamieszkać w schronisku u „Albertów”, gdzie jak wiadomo nie można pić alkoholu, przekazemy sprawę do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Finałem może być nawet przymusowe skierowanie na odwyk alkoholowy – zapewnia Marek Przystasz, p.o. komendanta Straży Miejskiej.

Z ostatniej chwili:

W środę wieczorem strażnicy miejscy wreszcie zlokalizowali mężczyznę, zawożąc go do schroniska in. św. Brata Alberta. Niestety, następnego dnia rano znów pojawił się pod blokiem na Sadowej, gdzie najwyraźniej dobrze się czuje. Załatwimy ten temat – zapewniają funkcjonariusze.

**Nie proś odrobny kredyt.
Żądaj dużego, jak Twoje marzenia!**

Ja spełniam swoje marzenia - ty broń swoich!
Przemysław Odrobny.
Bramkarz Ciarko PBS Bank Sanok

Teraz kredyt gotówkowy w PBS Bank
mądrymi decyzjami obniżysz aż o 3%.

decyzja pierwsza:
minus 1%
za ROR z kartą
płatniczą PBS

decyzja druga:
minus 1%
za kartę kredytową
Visa Classic PBS

decyzja trzecia:
minus 1%
za ubezpieczenie spłaty
kredytu Acti Finance

**W prezencie świątecznym
kredyt bez prowizji**

PBSBank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy
Bank młody od pokoleń

INFO: 801 372 772 www.pbsbank.pl

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Inwestora i wykonawców rozpoczętego remontu instalacji infrastruktury komunalnej na ulicy Sobieskiego. Przystąpiono do prac nie informując o tym mieszkańców, nie zamieszczając również informacji o zamknięciu części ulicy dla ruchu. Efekt tego jest taki, że kierowcy skręcający z ulicy Berka Joselewicza w dół Sobieskiego, nie wiedząc, że ulica jest nieprzejezdna, decydują się na skręt, po czym muszą wjeżdżać na plac przed Eurobudem, aby zawrócić i pojechać w górę. Gdy tych samochodów jest kilka, robi się niezły cyrk. Tego, jak mają dowieźć towar do Eurobudu duże samochody dostawcze, trudno nawet się domyśleć. Być może potrafimy już dobrze remontować ulice, ale przykład Sobieskiego pokazuje, że nie opanowaliśmy jeszcze sztuki przygotowania się do rozpoczęcia prac remontowych. A jeśli jest to jedna z głównych arterii miejskich, co ma miejsce w tym przypadku, jest to sprawa ogromnej wagi.



CHWALIMY: Władze miasta, zarząd Klubu Hokejowego oraz zarząd spółki Ciarko PBS Bank KH Sanok za skuteczne działania, których efektem jest powierzenie Sanokowi organizacji finałowego turnieju Pucharu Polski. Jest to nie tylko znakomity, a dla wielu kibiców wymarzony, prezent świąteczno-noworoczny, ale także świetna promocja miasta i dyscypliny, w której Sanok odgrywa ważną rolę. Ciesząc się, że „Puchar jest nasz!” trzeba teraz dołożyć starań, aby z roli organizatora tej imprezy wywiązać się jak najlepiej. Niech idzie w Polskę wieść, że najlepsze imprezy hokejowe w Polsce robi Sanok, że wszystko jest tam dopięte na ostatni guzik, a atmosfera wyjątkowa. Oczywiście, wszystko to będzie dużo prostsze i łatwiejsze, jeśli hokeiści Ciarko PBS Bank osiągną sukces sportowy, czego im z całego serca życzymy! Ale już dziś spieszymy z cenzurkami, wręczając pierwszą „piątkę” za przyciągnięcie Pucharu Polski do Sanoka. Z kolejnymi na razie się wstrzymujemy!

emes

Podziel się z drugim

Tu nasza akcja „Podziel się z drugim”, skierowana z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie:

- Telewizor Curtis (sprawny) – 13 46 361 01

Prezent od św. Mikołaja jedyny i niepowtarzalny!

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Z zapachem świąt

Około 70 rękodzielniczek z Sanoka i okolic weźmie udział w XVI Wystawie „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia”, która zostanie otwarta w najbliższy wtorek (13 grudnia) o godz. 10 w Klubie Górnik.

Organizowana przez wójta gminy Sanok oraz Gminny Ośrodek Kultury ekspozycja co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających, którzy z zachwytem podziwiają świąteczne ozdoby, szpoki i stroiki – tradycyjne, jak i współczesne. Uzupełnią je piękne hafty, koronki i obrazy – malowane, tkane, wyszywane, kartki bożonarodzeniowe, witraże oraz ogromne bogactwo aniołów z bibu-

ły, gipsu, szkła i masy solnej. W tym roku szczególną atrakcją będą okazałe szpoki z siana wykonywane przez Andrzeja Wrzecionko z Dukli oraz występ dzieci z zespołu obrzędowego ze Strachociny, który przybliży świąteczne tradycje.

Wystawę można zwiedzać do niedzieli włącznie (18 grudnia) w godz. 9-17. Zachęcamy gorąco – naprawdę warto!

/k/

Sportowa „szlachetna paczka”

Wystarczyło hasło wolontariuszek rzucone hokeistom Ciarko PBS Bank: „Szlachetna paczka! Wchodźcie?” Odzew był natychmiastowy: oczywiście, że wchodzimy!



Sympatyczny moment przekazania pralki wolontariuszkom. Aktu tego dokonuje kapitan sanockich hokeistów Maciej Mermer.

Dzień przed wyjazdem na mecz do Krakowa grupa najbardziej zaangażowanych w akcję zawodników spotkała się z wolontariuszkami, informując o wyborze rodziny, której postanowili zafundować świąteczną paczkę. A ponieważ największym marzeniem wybranej rodziny była pralka automatyczna, kolejne spotkanie odbyło się już w jednym z sanockich sklepów ze sprzętem agd. Krótkie oglądzi-

ny, fachowa porada sprzedawcy i po chwili obiekt pożądania jednej z sanockich rodzin, przystrojony dużą czerwoną kokardą z bibuły, był gotowy do odbioru.

– Gdy tylko dowiedzieliśmy się o idei „szlachetnej paczki” od razu postanowiliśmy wkroczyć do akcji. Potem, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pojawiły się wolontariuszki i dalej wszystko było już proste. Cieszymy się, że możemy podzielić się z innymi, potrze-

bującymi pomocy – powiedział Maciej Mermer, kapitan hokejowej drużyny Ciarko PBS Bank.

Promieniał z radości Przemysław Odrobny. – To nie pierwsza akcja dobrowolna w naszym wykonaniu. Cieszę się, że takowe są organizowane, aby ich było jak najwięcej. Wchodząc w „Szlachetną paczkę” sanocki sport zrobił krok w dobrą stronę, chciałbym, aby zapoczątkował on stałą serię pomocy innym – skwitował bramkarz polskiej reprezentacji i lidera ekstraklasy drużyny Ciarko PBS Bank.

Z wejścia Ciarko PBS Bank do akcji „Szlachetna paczka” cieszył się też Paweł Skrzyppowski. – To cenna inicjatywa. Każdy może się znaleźć w trudnej sytuacji. Warto pomagać, jestem o tym przekonany i namawiam wszystkich do tego – powiedział.

Z tych wszystkich wypowiedzi bardzo cieszyły się wolontariuszki: dwie Eweliny, Natalia i Justyna. – Walczymy o darczyńców z różnym skutkiem. Początkowo było bardzo ciężko, z czasem coraz lepiej. Teraz, jak mówimy, że hokeiści postarali się o taki piękny prezent, inni chętniej wchodzi do akcji. Jest duża szansa, aby wszystkie 40 paczek trafiło do sanockich rodzin – stwierdziły w sympatycznej rozmowie.

emes

Sanocki wolontariat z certyfikatem

Powiatowe Centrum Wolontariatu w Sanoku otrzymało certyfikat „Organizacji przyjaznej wolontariuszom”. Odebrała go prezes PCW p. Czesława Kurasz podczas Gali Finałowej „Discover e-volunteering”, która odbyła się 1 grudnia w Centrum Artystycznym Fabryka Trzciny w Warszawie.

Gala „Discover e-volunteering” była wydarzeniem zamykającym obchody Europejskiego Roku Wolontariatu 2011. Jej bohaterami byli najbardziej zaangażowani polscy wolontariusze, a także organizacje, które tworzą warunki, w których wolontariusze mogą czerpać satysfakcję ze swojej pracy. Nagrodzone zostały także projekty społeczne, dzięki którym wolontariusze niosą pomoc potrzebującym poprzez Internet.

Miło nam donieść, że jednym z laureatów ogólnopolskiego konkursu „Organizacja przyjazna wolontariuszom” zostało Powiatowe Centrum Wolontariatu w Sanoku. Otrzymał certyfikat „Organizacji przyjaznej wolontariuszom” jest



przepięknym podsumowaniem obchodzonego w maju br. 10-lecia sanockiego PCW. Wśród laureatów konkursu, obok Powiatowego

Centrum Wolontariatu w Sanoku, z terenu Podkarpacia znalazła się jeszcze Fundacja Generator Inspiracji z Rzeszowa.

– Ten certyfikat to satysfakcja za to co robimy dla innych, a równocześnie motywacja do dalszego działania i rozwoju – mówi prezes p. Czesława Kurasz. – Uczestnictwo w Gali i spotkania z innymi laureatami pozwoliły mi przekonać się, że nie powinniśmy mieć najmniejszych kompleksów w stosunku do innych. Wręcz przeciwnie. Z naszego dorobku moglibyśmy z powodzeniem czerpać inni. Naprawdę mamy się czym szczycić – dodaje.

Przypomnijmy, że 27 maja br. w Sanoku odbyła się Jubileuszowa Gala Wolontariatu z okazji 10-lecia PCW. Poproszona o porównanie obydwu imprez, prezes Cz. Kurasz stwierdziła:

– Może zabrzmi to nieskromnie, ale uważam, że nasza Gala była wspanialsza, a na pewno bliższa memu sercu!

emes

Kolejny „Orlik” powstanie w Sanoku

Dziewiętnastoma głosami „za” przy jednym „wstrzymującym się” Rada Powiatu Sanockiego przegłosowała uchwałę zabezpieczającą swój wkład finansowy na budowę „Orlika” przy Zespole Szkół nr 2 („Mechaniku”).

Wartość projektu wynosi 1 mln 131 tys zł, z czego 666 tys. stanowi dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Samorządu wojewódzkiego, zaś 465 tysięcy to wkład własny.

– Bardzo się cieszę, że radni poparli tę inicjatywę. Rok 2012 jest ostatnim, kiedy można korzystać z programu budowy boisk wielofunkcyjnych „Orlik”. Jest to zatem niepowtarzalna okazja, aby wybudować taki kompleks przy kolejnej naszej szkole – mówi starosta sanocki Sebastian Niżnik.

Niespełna trzy tygodnie temu pierwszy „powiatowy” „Orlik” oddano do użytku przy Liceum Ogólnokształcącym. Obiekt kosztował nieco ponad 1 milion złotych. Powiat z własnego budżetu wydał na tę inwestycję 330 tys. zł.

gb



FOTO ŚMIESZKI

Czy pamiętasz Barbórkę bez odznaczeń państwowych? Bo ja nie...

Słuchaj Tadzium! A może my już wszystkie mamy i to jest tego powód?

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 195 interwencji, w tym 44 publiczne, 23 domowe, 15 dotyczących kradzieży, 2 – oszustw, 1 – uszkodzenia mienia, 13 związanych z kolizjami oraz 1 – z wypadkiem. W PdOZ osadzono 12 osób.

Sanok

* Policja szuka złodzieja, który 29 listopada dokonał kradzieży złota złomowego z Pracowni Złotniczej przy ul. Rynek. Sprawca wykorzystał chwilową nieuwagę 27-letniej mieszkanki Sanoka, gdy kobieta wyszła na zaplecze. Wówczas ze środkowej półki od wewnętrznej strony gabloty wyciągnął plastikowy koszyk zawierający ok. 130 gram złota złomowego o wartości ok. 7,5 tys. zł.

* Na 2,5 tys. zł oszacował straty 28-letni sanoczanin, do domu którego włamał się nieustalony złodziej. Sprawca dostał się do środka po uprzednim wybiuciu szyby w oknie budynku, skąd – po spenetrowaniu pomieszczeń – ukradł notebooka oraz srebrną biżuterię. Do kradzieży doszło 1 bm. na ul. Konarskiego.

* Telefon komórkowy Nokia o wartości 600 zł padł łupem złodzieja, który wyciągnął aparat z zapiętej kieszeni kurtki mieszkanki Sanoka. Zdarzenie miało miejsce 3 bm. na ul. Mickiewicza.

* Kierujący mazdą 40-letni mieszkaniec Sanoka nie zachował należytej ostrożności i potracił na przejściu dla pieszych 55-letniego mężczyznę. Pieszy, u którego stwierdzono 1,827 promila alkoholu, trafił do szpitala z urazem nogi. Kierowca był trzeźwy. Do wypadku doszło 3 bm. na ul. Jagiellońskiej.

* 52-letnia sanoczanina zawiadomiła o kradzieży roweru górskiego wartości 500 zł, pozostawionego przez nią na klatce schodowej. Kradzież zdarzyła się 4 bm. w budynku przy ul. Kolejowej.

Gmina Sanok

* Policjanci ruchu drogowego zatrzymali w Pisarowcach do kontroli (29 listopada) kierującego volkswagenem passatem, który ma aktualny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Pojazd przekazano wskazanej osobie.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 9 pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namierzony w Pileni 31-letni kierowca forda fiesta Mariusz M., w organizmie którego stwierdzono 3,129 promila alkoholu. Poza nim w ręce policji wpadli: na ul. Młynarskiej – 20-letnia mieszkanka powiatu sanockiego Izabela B., volkswagen golf (1,008); na ul. Przemyskiej – 48-letni Ryszard W., samochód osobowy (1,071); na ul. Robotniczej – 61-letni Jan U., rower (0,609); w Pakoszówce – 35-letni Bartłomiej C., mieszkaniec powiatu brzozowskiego, citroen (0,756) oraz 36-letni Roman M., volkswagen (0,777); w Komańczy – 49-letni Wiesław Sz., opel (2,562); w Markowcach – 30-letni Marcin W., opel (0,756); w Pisarowcach – 47-letni Józef S., mieszkaniec powiatu brzozowskiego, mercedes (1,491).

W świątecznym blasku

Jak co roku – wraz z pojawieniem się Świętego Mikołaja – sanockie ulice i place rozbłyły tysiącem kolorowych, świątecznych światełek. Bożonarodzeniowe drzewka i noworoczna iluminacja, które nadały miastu bajkowego klimatu, cieszyć nas będą przez kilka najbliższych tygodni.



Przy 90 tys. zł, jakie miasto przeznaczyło na świąteczny wystrój, trudno poszaleć. Mimo to sanocki Rynek wygląda bajkowo – zwłaszcza wieczorem.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Montaż świątecznych dekoracji na głównych placach i traktach miasta rozpoczął się na początku grudnia. Centrum upiększyły dorodne, przystrojone różnokolorowymi ozdobami choinki. Ich blask rozświetlił m.in. plac Partnerstwa Miast oraz plac Harcerski przy parku – najwyższa, licząca ponad 10 metrów, stanęła na Rynku. Jego wystrój uzupełniła fontanna świetlna (w miejscu wodnej), ledowy neon „Witamy Nowy Rok 2012”, umieszczony tradycyjnie na froncie dawnego ratusza, oraz rozwieszane między latarniami i drzewami girlandy świa-

tełek. Sznury świetlnych soplek ozdobiły również place św. Michała i św. Jana, olchowiecki i białogórski most, pomnik Naczelnika, wejścia do parku oraz ul. Piłsudskiego. Na ul. Kościuszki i deptaku zamontowano 7 kolorowych kurtyn świetlnych i motywów ramowych na ulicznych latarniach. Główny trakt miejski – od ronda Beksińskiego aż do przejazdu kolejowego na ul. Lipińskiego – oraz rogatki miasta od strony Zagórza i Krosna zostały ozdobione 104 kolorowymi elementami dekoracyjnymi w kształtach świątecznych motywów, umocowanymi na słupach oświetleniowych.

Koszt świątecznego wystroju miasta jest podobny do ze-

szłorocznego i wyniesie... złotych. – Z uwagi na kryzys nie mogliśmy sobie pozwolić na zbyt wiele. Niewielką kwotę przeznaczyliśmy na uzupełnienie brakujących elementów, wymianę spalonych żarówek i sznurów ledowych. Jedyną nowością stanowi podświetlenie pomnika Grzegorza z Sanoka przy ul. Lenartowicza – wyjaśnił Adam Cwiakała z wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska UM.

Choć w świątecznym wystroju daleko nam do Warszawy, Krakowa czy Rzeszowa, który na bożonarodzeniowe dekoracje wyda aż 700 tys. złotych(!), nie mamy się czego wstydić – Sanok też wygląda pięknie...

Boisko przy każdej szkole

W ramach projektu „Poprawa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej Sanok – Medzilaborce w 2012 roku Sanok rozpocznie budowę 11 boisk sportowych. Dzięki staraniom władz naszego miasta zadanie zostanie dofinansowane z Programu Współpracy Transgranicznej Polska – Słowacja 2007-2013. Podpisanie umowy o dofinansowanie nastąpi w terminie do końca I kwartału 2012 roku.

– Celem projektu jest rozwój współpracy transgranicznej obszaru Gminy miasta Sanoka i Medzilaborce, poprzez rozbudowę infrastruktury turystycznej i sportowo-rekreacyjnej, a także dostosowanie ich do potrzeb mieszkańców tych miast oraz turystów krajowych i zagranicznych. W naszym przypadku po zakończeniu realizacji tego projektu miasto wzbogaci się o 11 boisk dostępnych dla mieszkańców i turystów – mówi Ziemiowit Borowczak, zastępca burmistrza Sanoka ds. gospodarki komunalnej i architektury.

Projekt będzie realizowany we współpracy ze słowackim partnerem – miastem Medzilaborce. Urząd Miasta w Sanoku przebuduje 11 boisk przy: Szko-



Tak w przyszłym roku wyglądać będzie sportowo-rekreacyjna część ogródka jordanowskiego.

le Podstawowej nr 3 (2 boiska), Szkole Podstawowej nr 6 (2 boiska), Szkole Podstawowej nr 2 (1 boisko), Gimnazjum nr 4 (2 boiska) oraz Gimnazjum nr 1 (1 boisko), a na ogródku jordanowskim powstanie kompleks

3 boisk (do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki). Słowacy wykonają natomiast boiska przy dwóch szkołach, przeprowadzą modernizację trybun na stadionie oraz remont kręgielni. W ramach projektu orga-

nizowane będą „zielone szkoły” oraz piknik sportowy.

Całkowita wartość projektu wynosi 2 mln 184 tys. euro, zaś planowana wartość dofinansowania to 85% tej wartości, czyli około 1 mln 858 tys. euro. **af**

Nowe miejsca pracy, duży parking

Mamy ostatnio szczęście do nowych obiektów z „okrągłą” numeracją. Po setnym podkarpackim „Orliku” powstała u nas dziesiąta „Stokrotka”. Supermarket przy ul. Gieli stworzył ok. 30 nowych miejsc pracy.



To już druga „Stokrotka” w Sanoku. Obiekt o powierzchni ponad tysiąc metrów kwadratowych powstał bardzo szybko, ale tempo robót było standardowe dla

projektów realizowanych przez spółkę Elpro Ekon z Lublina, która jest inwestorem nieruchomości. Ofertę supermarketu uzupełniają placówki handlowo-usługowe na-

jemców – m.in. drogeria „Natura” i sklep sieci „Pepco” z szerokim asortymentem artykułów przemysłowych, do tego jubiler i salon prasowy. Nowa „Stokrotka” czynna jest od poniedziałku do soboty w godz. 6-22, zaś w niedzielę w godz. 9-21.

Jeszcze niedawno w tym miejscu był parking i można powiedzieć, że nic się nie zmieniło. Na najniższej kondygnacji „Stokrotki” znajduje się bowiem pierwszy w Sanoku zabudowany parking dla ok. 80 samochodów. Klienci mogą korzystać z niego bezpłatnie przez godzinę po okazaniu paragonu na kwotę powyżej 10 zł. Pozostałych kierowców obowiązuje opłata w wysokości 2 zł za każdą rozpoczętą godzinę. – Takie rozwiązanie pozwala nam zapewnić dostępność miejsc parkingowych dla klientów galerii – podkreśliła Joanna Żytkowska, rzeczniczka prasowa Stokrotki. **(bb)**

Stokrotka



3⁹⁹
Ananas
Bakalland
567 g; plastry; cena jedn.
wsadu 12.13 zł/kg



5⁹⁹
Olej roślinny
Oliwier z oliwą
z oliwek
1 l; Kruszwica

Oferta ważna od czwartku 08.12.2011 do środy 14.12.2011 lub do wyczerpania zapasów.

Elbląg: ul. Grottgera 53. Więcej promocji i mapki dojazdowe na www.stokrotka.pl

Chodnik potrzebny, ale kłopotliwy

Informacja o tym, że od połowy kwietnia 2012 roku na ul. Słowackiego wprowadzony zostanie ruch dwukierunkowy, spędza sen z powiek okolicznym mieszkańcom. Obawiają się o bezpieczeństwo, jeżeli od strony osiedla domów jednorodzinnych nie powstanie chodnik. A z tym, jak się okazuje, może być problem...



W tym miejscu granica posesji niemal „wychodzi na drogę”. Aby wybudować tu chodnik, konieczne byłoby przesunięcie ogrodzenia.

Zaniepokojeni ludzie już kilka razy gościli w redakcji, dopytując o to, czy przed zmianą organizacji ruchu wybudowany zostanie nowy chodnik. Jakby przeczuwali, że sprawa nie jest prosta i może utknąć w martwym punkcie. Bo nie dość, że w roku 2013 planowana jest tam inwestycja komunalna, wymagająca rozkopania ulicy, to jeszcze część prywatnych posesji wchodzi w tzw. pas drogowy.

Posesje prawie na ulicy

Wystarczy spacer ul. Słowackiego od Szkoły Podstawowej nr 2 do skrzyżowania z ul. Sikor-

skiego – tak jak od wiosny jeździć będą samochody – by zobaczyć, że w obecnej sytuacji wybudowanie chodnika nie byłoby sprawą łatwą. W niektórych miejscach posesje niemal „wychodzą na drogę”. Najgorzej jest przy stojącej obok „Domu Julii” kapliczce, oddalonej od krawężnika o niespełna metr. Także ogrodzenie niższego domostwa, jak i salon kosmetyczny w pobliżu restauracji „Xavito”, znajdują się niebezpiecznie blisko ulicy. Mimo wszystko wydaje się, że przy dobrej woli decydentów wybudowanie chodnika jest możliwe.

– Jeżeli zarząd powiatu zdecydował się na tę inwestycję, to oczywiście będziemy robić chodnik. Trzeba jednak pamiętać, że każdy nowy obiekt musi spełniać odpowiednie parametry, a w przypadku chodnika minimalna szerokość to 1,25 metra. Tymczasem na ul. Słowackiego w kilku miejscach poboczne z pewnością jest węższe. Inna sprawa, że SPGK planuje tam sporą inwestycję wodociągową w 2013 roku, więc budowanie chodnika przed zmianą organizacji ruchu mijaloby się z celem, skoro rok później musiałyby zostać rozkopane – zazna-

cza Kazimierz Dwornik, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg.

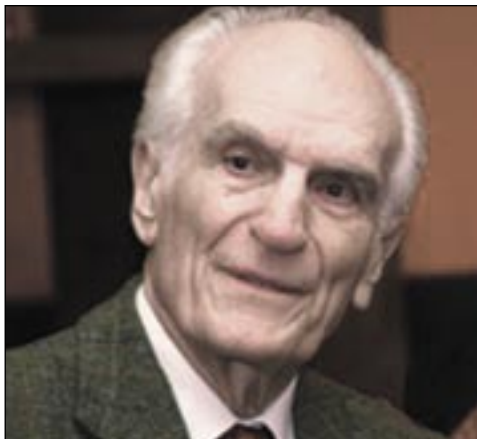
Jeżeli robić, to z głową

Informację tę potwierdzono nam w SPGK. – Faktycznie, w 2013 roku planujemy położenie na ul. Słowackiego nitki, spinającej dwa systemy wodociągowe, z ujęć w Trepczy i Zastawiu. Wtedy rzeczywiście konieczne będą przekopy do granicy pasa drogowego, więc nowy chodnik mocno by ucierpiał. Czy w tej sytuacji możliwe byłoby przesunięcie naszej inwestycji na przyszły rok? Teoretycznie tak, choć to bardzo trudna sprawa, która wymagałaby wielu rozmów, zabiegów i zmian w zaplanowanych harmonogramach – powiedział Jan Cyran, zastępca kierownika Zakładu Wodociągów i Kanalizacji.

Również starosta Sebastian Niżnik jest dość ostrożny w składaniu obietnic na temat tego, czy chodnik przy ul. Słowackiego powstanie. – Temat jest dość trudny, głównie ze względu na to, że część posesji wchodzi w pas drogowy. Dziś ciężko powiedzieć, jak do tego doszło, a odkręcanie takich spraw trochę potrwa. I z pewnością wzbudzi opór części mieszkańców. Uważam też, że jeżeli mielibyśmy budować chodnik, to dopiero przy okazji remontu ul. Słowackiego, planowanego po zakończeniu inwestycji wodociągowej. Temat ten będziemy jeszcze analizować, a decyzję podejmie zarząd powiatu – powiedział na zakończenie szef sanockiego starostwa.

B. Błażewicz

Pankowski przez wszystkie przypadki



Miejska Biblioteka Publiczna – Galeria Sanocka zaprasza dziś (9 grudnia) na promocję książki Piotra Mareckiego „Nam wieczna w polszczyźnie rozróżba. Marian Pankowski mówi” – ostatniej zarejestrowanej rozmowy Pankowskiego z polskim redaktorem i wydawcą, która odbyła się w Krakowie w 2010 roku. Oprócz autora gościem spotkania – które poprowadzi Tomasz Chomiszczak – będzie Janusz Szuber, Grzegorz Jankowicz i Joanna Ostrowska, przedstawiciele środowisk twórczych i uniwersyteckich z Krakowa. W trakcie wyemitowany zostanie film Grzegorza Gajewskiego „Kozak Barbancki” oraz fragmenty audiobooka, na którym „Panko” czyta swoje teksty.

Spotkanie odbędzie się w BWA o godz. 17

Ostrożnie z tą wycinką

Przy drodze powiatowej na Mrzygłód trwa właśnie wycinka drzew, zagrażających bezpieczeństwu ruchu. Zdaniem jednego z czytelników prowadzona jest byle jak, a spadające drzewa niszczą zamontowane niedawno bariery ochronne.

– Wygląda na to, że pracownicy z emblematami PZD robią wycinkę po najmniejszej linii oporu, puszczając drzewa prosto na bariery. To zwykle marnowanie publicznych pieniędzy – stwierdził czytelnik interweniujący w naszej redakcji. Temat zgłosiliśmy do starostwa powiatowego, gdzie spotkał się z szybką reakcją. We wskazane miejsce udali się: Kazimierz Dwornik – dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg oraz Michał Cyran – p.o. naczelnika Wydziału Inwestycji i Dróg.

– Powiatowy Zarząd Dróg wycinkę drzew prowadzi na zlecenie Nadleśnictwa Brzozów, które jest właścicielem lasu graniczącego z drogą. Przypadki, by ścinane drzewo spadło na barierę, zdarzały się sporadycznie. Choćby dlatego, że bariery były roz-

kręcane, by uchronić je przed uszkodzeniami. Widoczne ślady to prawie w stu procentach efekt łamiących się gałęzi – czy to pod wpływem wiatru, czy też śniegu. Dlatego też w końcu zapadła decyzja, by usunąć drzewa chore i zbyt mocno pochylone nad drogą – wyjaśnił temat M. Cyran. (blaz)



W kilku miejscach bariery ochronne mają wyraźne wgniecenia.

W rocznicę stanu wojennego

We wtorek, 13 grudnia, mija 30. rocznica wprowadzenia stanu wojennego – jednej z najczarniejszych kart w historii Polski. By ożywić pamięć tamtych dramatycznych wydarzeń, Starostwo Powiatowe wespół z rzeszowskim Oddziałem IPN zapraszają mieszkańców na wystawę i koncert.



Ekspozycję poświęconą sanoczanom internowanym w okresie stanu wojennego można już oglądać na ogrodzeniu murów fary. Na 12 tablicach zaprezentowano dokumenty, meldunki, zdjęcia, ulotki, pocztę internowanych, kartki żywnościowe oraz wydawnictwa punktu małego kolportażu pochodzące ze zbiorów prywatnych, IPN, sanockiej Delegatury „S” oraz MH. Podobna wystawa obrazująca stan wojenny w Pol-

sce zostanie otwarta 15 grudnia na pl. św. Jana.

Dzień wcześniej, 14 grudnia, o godz. 17 organizatorzy zapraszają do SDK na koncert „Panie generale – rockowy koncert wyjątkowy!!!”, w którym wystąpią uczniowie sanockich szkół średnich. Młodzież przypomni najważniejsze piosenki stanu wojennego, o którym opowiedzą przedstawiciele IPN. Wstęp wolny.

/jot/

Samochody dla niepełnosprawnych

Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych dofinansuje zakup samochodów dla Powiatu Sanockiego. Pojazdy trafią do Młodzieżowego Domu Kultury oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

– Bardzo chcemy otworzyć się na osoby niepełnosprawne i organizować zajęcia integracyjne, wspólnie z pełnosprawnymi dziećmi. Taki samochód da nam tę możliwość – mówi Jakub Osika, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury.

Nowy pojazd przyda się również w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. – Każdego dnia z transportu korzysta u nas około trzydzieścioro dzieci. Obecnie dysponujemy samochodem przystosowanym do

przewozu ośmiu osób, co nie zaspakaja w pełni naszych potrzeb. Dlatego bardzo chcemy wymienić go na większy, czternastoosobowy – mówi Grzegorz Dudziński, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Auto aktualnie używane trafia z kolei do Domu Dziecka.

Koszt jednego samochodu to 140 tys. zł. Połowę kwoty dofinansuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, drugą dołoży Powiat Sanocki.

Zabawiali się, dewastując

Pięciu młodych mężczyzn odpowie przed sądem za zdemolowanie domku letniskowego. Wszyscy byli pijani. Dwóch najbardziej agresywnych zatrzymano w policyjnym areście.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godz. 13 w Hłomczy. Z relacji właściciela wynikało, iż otrzymał on informację o niszczeniu terenu wokół posesji. Gdy poszedł na miejsce, aby sprawdzić, co się dzieje, zobaczył zdewastowany domek. Awanturnicy podrywali deski z balustrady oraz drewniane rzeźby, połamali też obrazy, które wrzucili do pobliskiego stawu.

Sprawcami całego zajścia okazało się pięciu młodych mężczyzn w wieku od 17 do 26 lat.

Wszyscy znajdowali się pod wyraźnym działaniem alkoholu. Sprawcy zachowywali się głośno i agresywnie, także wobec interweniujących policjantów. Nie chcieli opuścić domku, nie reagowali na polecenia funkcjonariuszy, odgrazali się dalszymi awanturami. Dwaj najbardziej agresywni – mieszkańcy Sanoka w wieku 19 i 20 lat – zostali zatrzymani w policyjnym areście do czasu wytrzeźwienia i uspokojenia się.

/jot/

Serdeczne podziękowania dla Pani doktor Anny Rejnin za natychmiastową pomoc i zdiagnozowanie zawału serca oraz szybkie wezwanie karetki składa

Józef Sarna

Teraz jesteśmy już duzi...

Od piątku w BWA Galerii Sanockiej czynna jest wystawa „Duzi chłopcy” Sylwestra Stabryły. Tworzy ją kilkanaście olejnych portretów znanych artysty, uchwyconych przezeń z dużą szczerością, odważnie, niekiedy także z nutą ironii.

Sterylnie, wystylizowane w najdrobniejszych szczegółach postaci spoglądające z obrazów nie są herosami ani don juanami. To zwykli ludzie – ze swoimi wadami, lękami, ale i nadziejami, naznaczeni bolesnymi przeżyciami, niekiedy wyobcowani, stojący jakby trochę z boku. Sportretowani w charakterystycznej pozie lub geście, odstawiają przed uważnym widzem znacznie więcej niż chcieliby ujawnić spotkanej przypadkowo osobie... Jedne skłaniają do refleksji, drugie wywołują uśmiech, jeszcze inne irytują.

– Inspiracją mojego malarstwa jest głównie obraz człowieka, prowokujący różnego rodzaju reakcje, istotny element naszej tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Postać ludzka w pewnych intym-



Artysta, którego przedstawiła Joanna Szostak, wydawał się nieco skonfundowany zamieszaniem wokół swojej osoby...

nnych sytuacjach, umieszczona w symbolice drobnych, prostych rzeczy dnia codziennego. W swych specyficznych pozach,

gestach, układach, spojrzeniach kreująca się do indywidualizmu pojedynczej, konkretnej osoby, ze swoimi lękami, poczuciem wy-

lu młodych artystów sięga dziś po figuralizm, uciekając w abstrakcję lub surrealistyczne wizje. Namalowanie dobrego portretu z „duszą” wymaga niemałych umiejętności i może tu jest pies pogrzebany? – stwierdziła jedna z zagadniętych uczestniczek wernisażu.

Co sprawiło, że Sylwester Stabryła zainteresował się malarstwem? – Nie pamiętam, czy była to istotna sprawa w moim życiu. Na pewno nie od razu, ale myślę, że wpływ na to miały pewnego rodzaju umiejętności, uzdolnienia, sposób postrzegania świata, otoczenia, odpowiedni dla siebie sposób wypowiedzenia się. Jest to od nas niezależne, siedzi gdzieś głęboko i czeka na wydobywanie, ujawnienie się. Od kiedy zacząłem zajmować się malarstwem na poważnie, a stosunkowo niedawno to nastąpiło, zaczęły wynikać z tego znaczące skutki – mówię.

Tak znaczące jak nagroda Grand Prix zdobyta niedawno na Ogólnopolskim Konkursie Malarstwie Materia Medicinalis, materia artificialis w Krakowie za obraz bg00012, przedstawiający portret kolegi chorego na SM. /jot/

„Scenariusz dla trzech aktorów”

Był Kraków, teraz Białystok. Grupy teatralne coraz częściej odwiedzają Sanocki Dom Kultury. Ostatni spektakl przypominał nam nieco Mitologię Greków, zaś tym razem mieliśmy styczność z satyrycznym opisem dzisiejszego teatru.

Scenariusz Bogusława Schaeffera początkowo wydaje się trudny w odbiorze, nieco zagmatwany. Wszystko wygląda jak rozmowa dwóch aktorów i reżysera. Nie mogą wspólnie dojść do consensusu, bo szukają dziur w całym. Jedni zarzucają drugiemu lenistwo, on zaś im brak polotu w czynionych działaniach. W miarę upływu czasu i integracji aktorów z publiką, sytuacja ulega

zmianie. Zaczyna się dostrzegać sens przekazu. Spektakl nie ma typowej formy, aktorzy rozmawiają również z publiką. Na scenie dochodzi do wielu zabawnych zwrotów akcji – tańców, wyzwick a nawet... wzajemnego wachania się! Wszystko po to, by pokazać, że teatr może być zabawny. Najlepszym tego dowodem były rozweselone twarze wychodzących licealistów. (kd)



Aktorskie trio rozbawiło licealistów.

Kino bawi i komentuje

W przyszłym tygodniu do Sanoka ponownie zawita Euroshorts, a wraz z nim najlepsze europejskie produkcje krótkometrażowe. Podczas dwóch festiwalowych seansów w BWA zobaczymy filmy z Portugalii, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Polski, Hiszpanii, Belgii i Francji oraz znakomite filmy reklamowe z USA.

W programie tegorocznego festiwalu Euroshorts można znaleźć wielkie hity i filmy znanych twórców, jak też prace debiutantów i studentów szkół filmowych. – W tym roku przeważają tematy lekkie, rozrywkowe, młodzieżowe, ale sporo jest też poważnych refleksji. Bardzo bogate są sekcje: fabularna i animacji. Krótki film to zawsze świetna okazja do zabawy z formą i wygłoszenia świeżego komentarza do rzeczy-

wistości. Euroshorts nie jest tylko festiwalem filmowym. To cała seria projektów, w które każdy może się zaangażować, do czego gorąco zachęcamy – mówią przedstawiciele Fundacji Młodego Kina.

Organizatorzy zapraszają miłośników krótkiego metrażu do BWA w przyszły piątek i sobotę (16-17 grudnia) o godz. 17. Wstęp – 2 PLN (członkowie Młodzieżowego Klubu Filmowego bezpłatnie). /jot/



Seans już w sobotę!

Najmocniejszy polski film tego roku! Niezwykła rola Roberta Więckiewicza, która łamie stereotyp bohatera męskiego kina. O jakim filmie mowa? Oczywiście, o „Wymyku” Grega Zglińskiego, który sanoccy kinomani będą mieli okazję zobaczyć w najbliższą sobotę (10 grudnia) w ramach projektu Polska Światłoczuła.

Najnowszy film Zglińskiego ledwo co wszedł na ekrany kin, a już podbił serca krytyków i widzów. Nawiązująca do biblijnej opowieści o Kainie i Abla współczesna historia dwóch braci jest nie tylko – obfitym nagrodami – majstersztykiem reżyserskim, ale i aktorskim. Seans w BWA rozpocznie się o godz. 19. Wstęp – 2 PLN.

Po projekcji spotkanie z reżyserem i scenarzystą Gregiem Zglińskim. Urodzony w 1968 w Warszawie, b. gitarzysta i basista rockowy w Szwajcarii, gdzie mieszkał przez 15 lat. Absolutorium w 1996 na wydziale reżyserii filmowej PWSFTViT w Łodzi pod opieką K. Kieślowskiego. Zdobywca wielu nagród na międzynarodowych festiwalach. Współtwórca głośnego serialu TV „Londyńczyki”. /k/

1 + 1 = DVA

Mikołaj przyniósł ciekawy prezent do „Pani K.,” a mianowicie czeski duet muzyczny DVA. Ciężko sklasyfikować twórzoną przez nich muzykę, szczególnie próbując ograniczyć się do jednego gatunku. Powiedzmy, że jest to rzecz ciekawa, tworzona z pasją.

Tę pasję widać. DVA tworzy małżeństwo – Bara i Jan. Działają od 2006 roku, z powodzeniem koncertując w krajach europejskich. Co mówią o swojej muzyce? Określają ją mianem „folkloru nieistniejących narodów” i „popu nieistniejących radiodbiorników”. Brzmi to dość nietypowo, lecz w istocie rzeczy takie jest. Na scenie nie widzimy przeróżnych instrumentów i sporo elektroniki. Dzięki temu drugiemu Jan może nagrywać niektóre partie i zapętlac je, co powoduje wrażenie pracy przynajmniej kilku osób. Bara zaś podczas występu wspaniale gra całą sobą, wręcz hipnotyzuje. Sanok odwiedzili po raz drugi. Miejmy nadzieję, że nie ostatni! (kd)



Czeskie małżeństwo gra specyficzną muzykę, której klimat świetnie pasuje do małych klubów.

Mikołajkowy sukces gitarzystek

Marysia Kozimor i Zuzia Kopiec, uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w klasie gitary Iwony Bodziak, wzięły udział w V Mikołajkowym Konkursie Gitarowym dla Dzieci w Rybniku, odnosząc piękny sukces. Marysia zwyciężyła w kategorii do lat 11, Zuzia, choć najmłodsza w swojej grupie, zdobyła II nagrodę. Obie mogą mówić o wspaniałym prezencie od św. Mikołaja!

Jury, pod przewodnictwem prof. Janusza Sochackiego z Akademii Muzycznej w Krakowie, przesłuchało 68 najlepszych uczniów ze szkół muzycznych południowej Polski. W mocnej grupie do lat 11 ogromny sukces odniosła Marysia Kozimor, zdobywając I nagrodę. Natomiast w grupie do lat 14 Zuzia Kopiec, jako najmłodsza uczestniczka, wywalczyła II nagrodę. To wielkie wyróżnienie znaleźć się w gronie laureatów konkursu, a radość młodych gitarzystek z Sanoka jest tym większa, że Śląsk jest bardzo mocnym „gitarowo” regionem Polski. Podopieczne p. Iwony Bodziak zachwycały zarówno poziomem technicznym jak i dojrzałością interpretacji. Tym sposobem, po raz kolejny Sanok bardzo mocno zaznaczył się na gitarowej mapie Polski. Na co dzień dziewczynki uczą się w Szkole Podstawowej nr 2 w Sanoku. ms



Laureatki Mikołajkowego Konkursu Gitarowego w Rybniku – Zuzia i Marysia sprawiły sobie najpiękniejszy prezent mikołajowy.

Voo Voo – synonim klasy

Klub „Rudera” zapada już w sen zimowy, lecz „Pani K.” nie takie myśli ma w głowie. Trwająca od września seria koncertów nie zwalnia. Ostatnią ugoszczoną tam grupą było „Voo Voo”.



Grupa „Voo Voo” na scenie Klubu „Pani K.”.

Zespół ten słynie przede wszystkim ze swoich folkowo-rockowych kompozycji, którymi potrafi zarazić nawet najbardziej wybrednych melomanów. Wojciech Waglewski wspaniale operuje zgrabnym duetem głosu i gitary, a dodając jeszcze współpracę z równie charyzmatycznym saksofonistą – Mateuszem Pospieszalskim, otrzymujemy cudowny lek na zimową melancholię. Koncert trwał ponad 1,5 godziny, ściągając do klubu kilkadziesiąt osób. (kd)

KINO SDK ZAPRASZA

„Święty Mikołaj” to piękna historia o tym, jak rodzi się legenda. Ciepły, nastrojowy film, doskonały, by poczuć świąteczny nastrój. Dawno, dawno temu, mieszkańcy lapańskiej wioski opiekują się osieroconym chłopcem – Mikołajem, a on odwdzięcza się im, obdarowując własnoręcznie wykonanymi prezentami... Nie jest to animacja. Film fiński w polskiej wersji językowej (słyszemy m.in. głosy Macieja Stuhra, Jerzego Stuhra, Anny Dereszowskiej) dla widzów w każdym wieku. W Kinie SDK tylko w sobotę i niedzielę o godz. 15.

Kto jeszcze nie obejrzał „Listów do M.,” może to zrobić: od piątku do poniedziałku o godz. 17.

„Służące” – opowieść o niezależnych kobietach, które od szepcótów rozpoczęły głośne zmiany społeczne. Jeden z najlepszych filmów mijającego roku. Poruszający, inspirujący, szczerzy. Taki, o którym trudno zapomnieć po wyjściu z kina. „Służące” w Kinie SDK od piątku do poniedziałku o godz. 19.30 oraz w środę o 20.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

Przedświąteczne remonty w skansenie

Do sierpnia była mobilizacja i maksymalne przyspieszenie, aby zdążyć na czas z otwarciem Galicyjskiego Rynku, po czym z marszu przystąpiono do innych prac, z konieczności odstawionych na dalszy plan. Tempo znów jest ogromne, żeby przed zimą zrobić jak najwięcej.

Na pierwszy ogień poszła XVII-wieczna cerkiewka z Rosolina, w której pilnie trzeba było wymienić dach. Ten, który był, przez 53 lata chronił obiekt, co można uznać za niezwykły rekord. Do wymiany gontów dodatkowo mobilizował fakt, że w „Rosolinie” właśnie zakończono prace przy polichromii i czymś niewybaczalnym byłoby jej zniszczenie. Nowy dach w szybkim tempie został wymieniony i pierwszy obiekt sanockiego skansenu, jakim była właśnie greckokatolicka cerkiewka z Rosolina, znów urzeka swoim pięknem.

Kolejnym obiektem, który wymagał wymiany pokrycia dachowego, był dworek stojący u wejścia do skansenu. To duże wyzwanie. Jak wyliczył kierownik Władysław Adamski, potrzeba



Dworek, będący głównym wejściem do muzeum, jeszcze w tym roku otrzyma nowy gontowy dach. Będzie więc nie tylko piękny, ale i szczelny.

a każda z nich kosztuje 3-4 złote. Innymi słowy, każdy nowy dach to średniej klasy samochód! Tej jesieni udało się wymienić dachy na czterech chatupach, w przy-



XVII-wieczna cerkiew greckokatolicka z Rosolina odzyskała blask dzięki nowemu dachowi, który jest jej głównym i jakże pięknym elementem.

nań blisko 20 tysięcy sztuk gontu. Prace trwają.

Przystąpiono także do krycia słomą kilku chat, które zaczęły już przeciekać. – Żeby utrzymać wszystkie obiekty na przywoitym poziomie, trzeba rocznie kryć dwa, trzy z nich – mówi dyrektor Jerzy Ginalski. Ajaki to jest koszt? Okazuje się, że niemały. Na pokrycie słomą jednej chaty potrzeba około 10 tysięcy kiczek,

padku dwóch innych dokonano tylko naprawy. Prace będą kontynuowane w przyszłym roku.

Ekipy skansenowskie rozpoczęły już przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Nie jest bowiem tajemnicą, że szykuje się do nich Rynek Galicyjski, na którym 18 grudnia odbędzie się Bożonarodzeniowy Jarmark. Dziś możemy zdradzić, że stanie tam żywa szopka, w remizie otwarta

zostanie wystawa szopek ze zbiorów MBL, nie zabraknie też kolędowej muzyki i świątecznych przysmaków, które przygotowują niestrudzone Koła Gospodyń

Wiejskich. Oczywiście ozdobą rynku będzie piękna bożonarodzeniowa choinka, o którą w tym roku zadbała miejscowość Dobra.

Jak widać z tego raportu, ostatnie miesiące 2011 roku przebiegają w MBL bardzo pracowicie. Ten wyraźnie widoczny klimat ostrej pracy udzielił się nawet rodzince bobrów, które na nowo upodobały sobie jeden z potoków przepływających przez skansen. O ile jednak wcześniej zadawały się ścinaniem niewielkich drzewek, teraz wzięły się za potężne drzewo. Idzie im świetnie. Tak samo jak ekipom pracującym na dachach.

emes



Cóż te bobry wyprawiają! Polubiły sobie skansen i nie zamierzają się z niego wyprowadzić.

Szopka z dziecięcych marzeń

Zbliżających się świąt Bożego Narodzenia nie mogą się już doczekać najmłodszy mieszkańcy Trepczy. Po raz kolejny otrzymali wyjątkowej urody prezent od swych dziadków – „Szopkę pod gwiazdami”. W tym roku, wykorzystując sprzyjającą pogodę, prace przy budowie rozpoczęto wcześniej.



Budowniczości przy pracy.

Pomysłodawcami szopki są same dzieci, które życzyły sobie, aby „była taka prawdziwa, ze zwierzątkami; do której można

wejść o każdej porze”. Sędziwi budowniczości postanowili spełnić oczekiwania wnuków i wycałowali stajenkę z ich marzeń.

Przykryta dachem z gałązek igliwia, z bramą i plecionymi z wikliny płótkami, ma nawet studnię z żurawiem! Wyposażona w inne jeszcze atrybuty wiejskiej zagrody z pewnością poruszy nie tylko dziecięcą wyobraźnię, stając się żywym wspomnieniem Betlejem.

Nie ustalono jeszcze terminu uroczystego otwarcia „Szopki pod gwiazdami” (podamy go w jednym z najbliższych „TS”) oraz planowanych spotkań przy żłóbku, np. pokłonu dzieci i ich zwierzątek przed Dzieciątkiem Jezus. Wiadomo, że w Wigilię – po tradycyjnym polowaniu – do szopki przybędą myśliwi z koła „Jarząbek”, by na rogu zagrać koncert kolęd. Być może pojawią się inne jeszcze propozycje bożonarodzeniowych spotkań w tej niecodziennej scenarii. Zachęcamy do nich także sanoczan – przeżywania niezapomnianego!

/jot/

Co ludzie gadają Mat kometką

TOMASZ CHOMISZCZAK

Nie ma jak dobry przykład. Który notabene zawsze powinien iść z góry. Odkąd prezydent Rosji opowiedział na swoim blogu o zaletach gry w kometkę – a przy okazji rozegrał mały turniej z premierem tegoż kraju – badminton okazał się tam nagle ważnym strategicznie sportem narodowym.

Natychmiast armia rosyjska zaplanowała zakup tysięcy rakiet do badmintonu i lotek. Tajników tej dyscypliny uczą się wszyscy wojskowi. Jak bowiem udowodniły badania, podczas gry w kometkę pracują te same mięśnie, które przydają się przy rzucaniu granatem czy nożem. Szczególnie predestynowani do tego sportu są ponoć snajperzy: śledzenie lotki pozwala na wyrobienie mięśni poruszających oko, a ponadto owa gra rozwija szybkość reakcji.

Zachęcony taką wzorową postawą armii prezydent wezwał także Rosjan w cywilu do szerszego zainteresowania się badmintonem. Na dobry początek gra będzie obowiązkowa na szkolnych lekcjach wf. Cóż, my na Orlikach szukamy talentów piłkarskich, a w Rosji kształcą się narybek dla zastępów strzelców wyborowych. Czy naprawdę nie ma już nic pośrodku?

Otóż jest. W tej samej Rosji stałym przedmiotem szkolnym są też przecież szachy. O wynikających z zaciej gry korzyściach dla rozwoju umysłowego chyba nikt nie trzeba przekonywać. Niestety, w Polsce niewiele w tej



ARCHIWUM TS

sprawie robimy; szachy wciąż pozostają domeną wybranych sekcji sportowych albo młodzieżowych domów kultury. Nieprędko chyba trafią do programów kształcenia. Szkoda. Bo Orliki Orlikami, ale przecież każdy doświadczony zawodnik czy trener wie i do zdumienia powtarza, że sukces sportowy tkwi w głowie, a nie w mięśniach.

Że „w zdrowym ciele zdrowy duch” – uważamy dziś już za banał, lecz w tym frazesie zwracamy uwagę głównie na „ciało”, zapominając o tym drugim. Niekoniecznie trzeba ograniczać się do wyboru typu „albo rybki, albo akwarium”. Jak mówił nasz sanocki mistrz Pankowski w świeżo wydanym wywiadzie rzece, „jeśli ludzie chcą żyć godnie, powinni o siebie dbać – i o ciało, i o umysł, żeby ich myśl nie była tępa”. Co zresztą potwierdzają inni mistrzowie, choćby ci od dalekowschodnich sztuk walki. Zatem, przekładając to na wchodniostłowińskie terminy: niech będzie i kometka, i szachy! Inaczej grozi nam intelektualny mat i obudzimy się z... lotką w nocniku.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
9-12 XII – apteka MALWA
ul. Kościuszki 27
12-19 XII – apteka MEDIQ
ul. Błonie 1

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Serdeczne podziękowanie Sąsiadom,
Przyjaciołom i Znajomym
uczestniczącym w pogrzebie i pożegnaniu*

śp. Anny Rachwał
składa

Rodzina

*Wyrazy głębokiej wdzięczności
Dyrekcji i Przyjaciołom z I LO
za towarzyszenie mi w ostatniej drodze
mojej śp. Mamy Anny Rachwał*
składa

Syn Kazimierz

*Wszystkim, którzy wzięli udział
w ceremonii pogrzebowej
śp. Marii Kopiec
serdeczne podziękowanie*
składa

Mąż Zdzisław z Rodziną

Koncert serc i góra prezentów

Takiej liczby Mikołajowych „zaprzęgów” Sanok jeszcze nie widział! We wtorkowe popołudnie w miasto ruszyło 22 świątecznych, którzy w asyście pogodnych aniołków, skrzatów, reniferów oraz psotnych diabłatek odwiedzali najmłodszych sanoczan z niezamożnych rodzin. Tak wyglądał finał dorocznej akcji „Mikołaj”, którą już po raz 19. zorganizowali uczniowie I LO, wspierani przez swych kolegów z „Budowlanki”.



I dla „Pectusa”, i dla Kasi Naleśnik, i dla jej kolegów-muzyków wspólny występ był nie lada wyzwaniem – wyszło super!

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Zainicjowane przez niezapomnianego ks. Wiesława Siwca przedsięwzięcie stanowi od lat sztandarową akcję licealistów z „Jedynki”, w którą angażuje się niemal cała szkoła. Rozpoczyna ją prowadzona przez uczniów zbiórka słodyczy, zabawek, przyborów szkolnych i pieniędzy oraz intensywne przygotowania do charytatywnego koncertu, z którego dochód w całości przeznaczony jest na przygotowanie paczek dla dzieci. Z roku na rok ich góra rośnie, podobnie jak liczba odwiedzanych rodzin (listę przygotowują pracownicy MOPS-u), co z jednej strony dobrze świadczy o mobilności licealistów, z drugiej jednak oznacza, iż w Sanoku systematycznie zwiększa się liczba osób dotkniętych ubóstwem.

Tym razem lista była wyjątkowo długa – objęła 222 rodziny i 420 dzieci w wieku od kilku miesięcy do 15 lat! Paczki przygotowywano dla wszystkich, w czym swój udział mieli również absolwenci-nowożeńcy, którzy przekazali pluszaki i przybory szkolne

otrzymane od gości zamiast kwiatów. Główny „wsad” stanowiły jednak słodycze, zakupione za pieniądze uzyskane z koncertu charytatywnego, który w tym roku przyniósł wyjątkowo wysoki dochód w wysokości 4.019,55 zł. Miał on szczególny charakter, nie tylko z racji jubileuszowej, 5. edycji. Liczba chcących wziąć w nim udział – zarówno ze strony wykonawców, jak i publiczności – pobiła wszelkie rekordy. By pomieścić na scenie wszystkich 80(!) wykonawców a na widowni szturmujące SDK tłumy publiczności, po raz pierwszy w historii zdecydowano się na dwa koncerty – o godz. 16 i 19. Na obu były nadkomplety – nawet na „jaskółkach” – a ci, którym udało się zdobyć wejściówki, uchodzili za szczęściarzy.

Wcześniej – z uwagi na udział VIP-ów – miał bardziej skondensowany program i kilka mocnych punktów. Pierwszy stanowił występ grupy „Pectus” wraz z orkiestrą złożoną z uczniów I LO i szkoły muzycznej pod batutą Elżbiety Przystasz oraz Kasią Naleśnik w roli solistki. O kolejne zadbał absolwent – Magdalena Kaliniak, dziennikarka Polsatu, która zapewniła profesjonalną

konferansjerkę, operowymi popisami uraczył publiczność Wojciech Gierlach, a Olga Jonarska zabrała ją w klimaty odległego Bollywood. Program uzupełniły występy uczniów „Jedynki”, którzy z zapałem grali, śpiewali i tańczyli nie tylko dla radości swoich bliskich, przyjaciół i znajomych, ale przede wszystkim tych, którym postanowili pomóc. I choć oklaski, jakie otrzymali, były



Mikołajowi pomocnicy musieli się mocno napracować, zanim świąteczne paczki trafiły do dzieci.

z pewnością miłe, najpiękniejszą nagrodę stanowił uśmiech dzieci, których domy odwiedzili we wtorkowe popołudnie.

– Część rodzin oczekiwała na przyście św. Mikołaja, pamiętając naszą ubiegłoroczną wizytę. Dzieci były bardzo zadowolone, recytowały wierszyki, śpiewały piosenki, choć niektóre bały się i chowały pod koc lub za mamina spódnicę. Dla odmiany jedna z dziewczynek nie chciała wypuścić św. Mikołaja i trzy razy się z nim żegnała, zanim udało mu się wyjść. To wzruszające chwile, tym bardziej, że dla większości tych dzieci nasze paczki były jedynymi prezentami, jakie dostały – mówi Katarzyna Nowak, koordynatorka akcji. – Mimo że uczniowie wracali umęczeni, deklarowali, że za rok znów wezmą udział w akcji. Dla nas to motywacja, żeby ją kontynuować, tym większa, że ks. Siwiec nie wybaczyłby nam chyba, gdybyśmy tego nie robili. Czujemy jego wsparcie płynące z góry – bez niego nie dalibyśmy rady...

Bez sponsorów też nie, a zważywszy na szlachetny cel akcji, należą się im szczególne podziękowania. Zasłużyli na nie: PGNiG O/Sanok, Nafta-Gaz-Serwis, Pass-Pol, Stomil, PSS Sanok, Bank PBS, firma Bach-San, MOPS oraz SDK.

Każdy może zostać św. Mikołajem

Akcja Mikołaj zainicjowana przed laty przez ks. Wiesława Siwca w I LO zachęcała też inne szkoły do pomocy najuboższym. Już po raz siódmy mikołajki dla dzieci dorastających w trudnych warunkach zorganizowała młodzież Zespołu Szkół nr 2.

Korzystając ze wsparcia sponsorów, ludzi dobrej woli oraz pieniędzy zebranych w szkole i własnych środków uczniowie przygotowali 25 paczek dla dzieci i młodzieży w wieku od roku do 17 lat. Różnieli je w wigilię św. Mikołaja do 11 ubogich rodzin z rejonu „Mechanika” wskazanych przez MOPS. W paczkach znalazły się przybory szkolne, zabawki, gry, gadzety komputerowe, odzież, drobne upominki, słodycze i owoce. W każdym domu przyjmowano je z dużą wdzięcznością, nie kryjąc zachwytu i dla bogatej zawartości, i dla Mikołajowej ekipy w postaci sympatycznych aniołków i diabłatek, którzy asystowali Świętemu.

– Uczniowie bardzo przeżywali każdą wizytę, do której starannie się przygotowali. Wielu z nich po raz pierwszy uczestni-



Ta dziewczynka musiała być bardzo grzeczna – od razu zaprzyjaźniła się ze Św. Mikołajem i jego asystentami...

czyło w tej akcji, która w tym roku przebiegła spokojnie. Mimo że nie doszło do żadnych nieprzewidzianych sytuacji (przed ro-

kiem w jednym z domów Mikołajowa ekipa trafiła w sam środek alkoholowej ilibacji – przyp. aut.), znalezienie się w tak odmiennej rzeczywistości i dotknięcie autentycznej biedy na każdym wywiera ogromne wrażenie. Cieszę się, że nasza młodzież angażuje się w pomoc dla osób wymagających wsparcia, za co należą się jej słowa wielkiego uznania. Uważam, że jest to bardzo wychowawcze i pozwala nabrać dystansu do własnego życia – mówi pedagog Małgorzata Michenko, która wraz z nauczycielką Magdaleną Kondrat koordynowała akcję. – Podziękowania należą się też dla darczyńców i sponsorów: Piekarni WANDA, sklepu INTERQ, księgarni NOVA, banku PBS, banku BGŻ, salonu PLAY, UM i radnego powiatowego Wojciecha Pajestki. Wszystkim jesteśmy ogromnie wdzięczni – bez ich wsparcia nie byłibyśmy w stanie wiele zrobić.

/jot/

§ Prawnik radzi

Chciałabym się dowiedzieć, w jakiej formie składa się sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Czy jest do tego stosowny druk sądowy, czy można go złożyć w zwykłej formie pisemnej?

Artykuł 503. § 1. kodeksu postępowania cywilnego stanowi, że pismo zawierające sprzeciw wnosi się do sądu, który wydał nakaz zapłaty, a w przypadku nakazu wydanego przez referendarza sądowego – do sądu, przed którym wytoczono powództwo. W piśmie pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości czy w części, przedstawić zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdnaniem się w spór, a także pozostałe zarzuty przeciwno żądaniu pozwu oraz wszystkie okoliczności faktyczne i dowody na ich potwierdzenie. § 2. Jeżeli pozew wniesiono na urzędowym formularzu, wniesienie sprzeciwu wymaga również zachowania tej formy.

Jeżeli sprzeciw zostanie wniesiony po terminie lub będzie zawierał braki formalne, wtedy zostanie odrzucony przez sąd. Gdy sprzeciw zostanie odrzucony, wtedy nakaz zapłaty ma skutki wyroku. Natomiast gdy sprzeciw wniesiono skutecznie, wtedy przewodniczący wyznacza termin rozprawy oraz doręcza sprzeciw powodowi.

Jak wynika z powyższego, jeżeli pozew wniesiono na urzęd-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

wym formularzu, to sprzeciw od niego należy wnieść w terminie dwóch tygodni od otrzymania nakazu zapłaty na urzędowym formularzu.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93).

Z „Commeniusem” we Włoszech

Zespół Szkół nr 3 ma za sobą pierwszą partnerską wizytę w ramach programu „Comenius”. Grupa nauczycieli gościła we włoskiej miejscowości Prato, gdzie m.in. odwiedzili Isis Ciccognini-Rodari – nowoczesną szkołę średnią.

Placówka rzeczywiście robi wrażenie – to powstały zaledwie cztery lata temu budynek o futurystycznym kształcie, wizualnie mogący kojarzyć się nawet z obiektem przemysłowym. W tej szkole odbyła się konferencja poświęcona realizacji wspólnych celów projektu. Omawiano m.in. możliwości porównać styl pracy, osiągnięte efekty oraz zakres zastosowania języka angielskiego.

– Głównym celem wyjazdu było poznanie systemu włoskiej edukacji i stylu pracy. Gospodarze zorganizowali nam też wizyty w Pizie, Florencji i Bolonii, gdyż

ich zadaniem jest m.in. prezentowanie kultury regionalnej. Realizacja projektu pozwala unaocznic, że warto pisać projekty i starać się o dotację z Unii Europejskiej – powiedziała o wizycie Edyta Kulawiak-Roman, koordynator projektu ze strony polskiej.

Przypomnijmy, że projekt „Natural Sciences, Natural English” opracowany został wspólnie ze szkołami z Włoch, Hiszpanii, Szwecji i Luksemburga. Na jego realizację przez okres 2 lat sanocki ZS3 otrzymał 20 tysięcy Euro. Wkrótce delegację naszej szkoły – tym razem poszerzoną o uczniów – czeka wyjazd do Luksemburga. (bart)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca składają koleżance
Agnieszce Siudyła-Lorens



Koleżanki i Koleżdy z MK NSZZ „Solidarność” przy Starostwie Powiatowym w Sanoku

Pani Agnieszce Siudyła-Lorens wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają



Starosta i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku

Szpitala rozruszniki

Sanocki szpital w ciągłym rozruchu. W sierpniu przecięto wstęgę na nowym oddziale kardiologii, w październiku przeprowadzono pierwszą operację wstawienia endoprotezy stawu kolanowego, 1 grudnia dokonano wszczepienia pierwszego stymulatora serca. A zapowiadane są kolejne zabiegi potwierdzające, że szpital w Sanoku jest specjalistycznym nie tylko z nazwy.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Spełniają się marzenia dr. Stanisława Kułakowskiego. Pierwsze związane było z nowym oddziałem kardiologicznym, drugie z rozpoczęciem procedury wszczepiania stymulatorów serca. Na spełnienie pierwszego przyszło mu długo czekać, z drugim poszło już znacznie szybciej.

1 grudnia od godz. 11 blok operacyjny sanockiego szpitala opanowali kardiologowie. Pierwszym zabiegiem wszczepienia stymulatora kierował dr Stefan Karczmarewicz, profesjonalnie zajmujący się szkoleniem przy wykonywaniu tej procedury. Asystowali mu dwaj sanoccy kardiologowie: Stanisław Kułakowski i Wojciech Biernikiewicz oraz instrumentariuszki z oddziału kardiologii. Pacjentami byli: kobieta w wieku 62 lat z Sanoka i 73-letni mężczyzna z Posady Zarszyńskiej.



Teraz fachowa literatura, a w niedługim czasie laparoskopowy zestaw operacyjny, który za sprawą prof. dr Christine Ren - Fielding (na zdj.) trafi do Sanoka z Nowego Jorku. Na zdj. pani profesor z dr. Wojciechem Skibińskim i dyr. Adamem Siembabem.

– Zaburzenia rytmu pracy serca są dolegliwością coraz częściej spotykaną, zwłaszcza

u osób po 70. roku życia. Dlatego tak bardzo chciałem doczekać czasów, kiedy pacjent naszego oddziału będzie zabezpieczony w pełni, łącznie z zainstalowaniem rozrusznika, jeśli zajdzie

od innych. Dziś widzę, że będzie to możliwe, z czego bardzo się cieszę – mówi ordynator oddziału dr Stanisław Kułakowski.

Sam zabieg wszczepienia stymulatora serca to jeszcze nie

gdzie sprawdza się prawidłowość funkcjonowania tego urządzenia.

– Myślmy o utworzeniu poradni zaburzeń rytmu serca, która zajmowałaby się pacjentami mającymi wszczepione rozruszniki, a także kwalifikowałaby pacjentów do zabiegów implantacji stymulatorów – wyjaśnia dr S. Kułakowski. – Jest to bardzo ważne, aby ci pacjenci nie musieli jeździć po szpitalach i klinikach w celu kontroli tych urządzeń – dodaje doktor.

Ktoś wtajemniczony w tym momencie zapyta: czy jest potrzeba uruchamiania procedury wszczepiania rozruszników, skoro czyni to już Ośrodek Interwencji Sercowo-Naczyniowych „Carint”? Poproszony o odpowiedź, dr Kułakowski mówi: – Nie widzę żadnych przeciwwskazań. Przeciwnie, moim zdaniem jest to szansa na współpracę. Uważam, że utworzenie hemodynamiki było doskonałym pomysłem, na czym pacjenci bardzo skorzystali. A wracając do pytania, dodam tylko, że dobra konkurencja jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Na drugi dzień po zabiegu wszczepienia rozruszników (dobrej, sprawdzonej amerykańskiej firmy – przyp. mój) obydwój pacjentów czuło się dobrze. Twier-

dził, że łatwiej jest im oddychać, a ich serca pukają miarowo.

Wychodząc z pięknej sali intensywnego nadzoru kardiologicznego, zaczepiliśmy dr. Stanisława Kułakowskiego, pytając: – Dziś rozruszniki, a jutro co? Odpowiedzią był serdeczny uśmiech i słowa: – Mam coś w zanadrzu, ale jeszcze tego nie zdradzę!

W drzwiach natknęliśmy się na niecodziennych gości. W towarzystwie dyrektora szpitala Adama Siembabę oraz ordynatora oddziału chirurgicznego dr Wojciecha Skibińskiego przybyła, aby odwiedzić nową kardiologię, prof. Christine Ren-Fielding z Kliniki Chirurgii w Nowym Jorku. To już druga jej wizyta w sanockim szpitalu. Przed trzema laty podarowała laparoskopowy zestaw operacyjny, do dziś wykorzystywany przy wykonywaniu operacji tą metodą. Tym razem prezentem, z jakim przyjechała, była bogata literatura fachowa oraz zapowiedź kolejnego przygotowywanego daru, jakim będzie jeszcze nowocześniejszy laparoskopowy zestaw operacyjny dla chirurgii, ginekologii i ortopedii. Wiadomość ta została przyjęta z wielką radością.

***Środowisko szpitala jest zaniepokojone zbyt małym zainteresowaniem władz powiatu sytuacją szpitala. Nie brakuje głosów, że jest to celowe działanie mające doprowadzić do upadku szpitala, co uzasadniałoby podjęcie działań prywatyzacyjnych...**

– To jest nieprawdziwe i bardzo krzywdzące nas oskarżenie. Naprawdę, nie ma żadnych podstaw, aby stawiać nam takie zarzuty. Przeciwnie, robimy bardzo wiele, aby szpital stanął mocno na nogach, aby jak najlepiej wywiązywał się ze swej społecznej misji, jaką jest troska o zdrowie mieszkańców powiatu.

*** Czy mógłbym poprosić o garść konkretnych?**

– Bardzo proszę! Od początku naszej kadencji, a więc od roku, prowadzimy dialog z kierownictwem oddziału NFZ w Rzeszowie. Jednym z ostatnich tego efektów jest podwyższenie wartości kontraktu na rok bieżący o 0,5 miliona złotych. Z naszej inicjatywy doszło do spotkania przedstawicieli trzech szpitali: Sanoka, Leska i Ustrzyk Dln. z wiceministrem zdrowia i dyrektorem Oddziału NFZ w Rzeszowie. Lotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu pomogliśmy znaleźć wykonawcę do przeprowadzenia remontu bazy lotniczej na Białej Górze. W trosce o przyszłe finanse, a także o poprawę warunków leczenia, wysłaliśmy z inicjatywą udziału w projekcie transgranicznym Polska, Ukraina, Białoruś, który stworzyłby m.in. szansę przeniesienia oddziałów szpitalnych z budynku przy ul. Konarskiego. Podejmując działania służące rozwojowi szpitala, zawsze staramy się widzieć ich aspekt społeczny, jak i finansowy.

*** Spotkałem się z dość powszechną opinią, że główny wysiłek Powiatu skoncentrowany jest na drogach, mostach, na oświacie, kulturze, natomiast szpital poszedł w odstawkę...**

– Nie zgadzam się z tą opinią i oficjalnie chcę oświadczyć, że priorytetem, naszym oczkiem w głowie, jest właśnie szpital!

*** Czy coś tu nie zgrzyta, jeśli oświadczenie to zestawimy z warunkami, w jakich leczą się chorzy i pracują ludzie w oddziałach neurologii i laryngologii mieszczących się w ruinie przy Konarskiego?**

– Moim zdaniem nie, ale aby dojść do tego wniosku, trzeba wiedzieć, że naszego budżetu nie stać na tak duży wydatek, który by pozwolił stworzyć warunki do alokacji tych oddziałów. Powiem więcej, nas nie stać też na zaciągnięcie takiego kredytu. Nie oznacza to, że złożyliśmy ręce i cze-

*** Obawiam się, że do tego czasu nie będzie jeszcze rozstrzygnięcia konkursu odnośnie projektu transgranicznego...**

– Zgadza się. Przewidując taką sytuację, wystąpiliśmy do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego z wnioskiem o wyrażenie zgody na rozpoczęcie inwestycji przed

szczą zaleta, nie wada. Stare przysłowie mówi, że „co nagle to po diable”.

*** Zlecenie firmie zewnętrznej przeprowadzenie audytu w SP ZOZ przyjęte zostało źle, spotkało się z całkowitym niezrozumieniem...**

– I tu bardzo się dziwię, gdyż cel, jaki temu przyświecał, był prosty i czytelny.

Oczko w głowie

O sanockim szpitalu z SEBASTIANEM NIŻNIKIEM, starostą sanockim rozmawia Marian Struś.



kamy na manę z nieba. Otóż zrobiliśmy pierwszy i najważniejszy krok do pozyskania pieniędzy na ten cel. Była nim nasza inicjatywa wejścia w projekt transgraniczny z Ukrainą, co dyrekcja szpitala uczyniła.

*** A za chwilę, jeśli projekt znajdzie uznanie decydentów, okaże się, że ani Powiat, ani Szpital, nie mają pieniędzy na sfinansowanie inwestycji...**

– I o to też próbujemy zadbać, aby tak się nie stało. Nasz pomysł zmierza ku temu, aby wnieść obiekt, który pomieści m.in. te dwa oddziały, stosując bardzo korzystną metodę partnerstwa publiczno-prywatnego (ppp). Inwestycję realizowałby z własnych środków inwestor, nie obciążałaby ona naszego budżetu, a poniesione przez inwestora nakłady spłacałoby się z wypracowywanych w nowych obiektach zysków.

*** Mrzonki to czy utopia?**

– Ani jedno, ani drugie. Tak czynią inni, na których się wzorujemy. Rozmawialiśmy już o tym z minister Bieńkowską i mamy wstępne zapewnienia, że Platforma Współpracy PPP przy Ministerstwie Rozwoju Regionalnego nam w tym pomoże.

*** Nie obawia się pan, że to będzie trwać całe lata?**

– Nie. Do końca czerwca 2012 roku zamierzamy ogłosić przetarg w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

rozstrzygnięciem procedury konkursowej. Liczymy, że to się nam uda, co pozwoli zaoszczędzić sporo czasu.

*** Można odnieść wrażenie, że wasze działania związane ze szpitalem są prowadzone wyjątkowo ostrożnie...**

– Zgadza się, bo szpital to bardzo delikatna materia. Tu nie może być nietrafionych decyzji. Dlatego, przygotowując je, stosujemy pewną asekurację, korzystając z doświadczeń innych i dokładnych analiz. Uważam, że roztropność to na-

Chodzi o zbadanie słabych i mocnych stron, wykrzywie zagrożenia i uzyskanie podpowiedzi, na co postawić i jak się do tego przygotować. Odpowiedzi na te wszystkie pytania mogą tylko pomóc szpitalowi poprzez mądre, wyważone decyzje.

*** Czyli, że nie jest to żadne szukanie haków na obecne kierownictwo, co sugerowali niektórzy związkowcy?**

– Zarzut taki jest czymś kompletnie niezrozumiałym, nieprawdziwym i niedorzecznym. To tylko wyjątkowo złośliwi i nieprzychylni szpitalowi ludzie mogli coś takiego wymyśleć. Nie to jest szpitalowi akurat potrzebne.

*** To w takim razie poproszę o ocenę pracy dyrektora szpitala...**

– Absolutnie nie mogę mu odmówić zaangażowania i uzyskiwania dobrych efektów pracy. Dlatego też wspieramy go sercem, radą i doświadczeniem, nigdy nie odmawiając pomocy. Zapewniam pana redaktora, że gramy w tej samej drużynie.

*** Czy macie też wypracowaną metodę, jak ściągnąć z NFZ wiarytelności wynikające z kilkuletnich nadwykonań?**

– Bardzo mocno pracujemy nad tym. I co jest też istotne, nie robimy nierozważnych ruchów. Dla przykładu, nie godzimy się na zaproponowane 30-procentowe ich pokrycie, gdyż z wyliczeń wynika, że NFZ stać na 50-procentowy zwrot. Nie godzimy się też na 50 pro-

cent, bo to jest ciągle tylko połowa tego, co się nam należy. Spróbujemy powalczyć o więcej.

*** Czy działając na rzecz szpitala, myślicie też o jego perspektywach?**

– Przede wszystkim o perspektywach. Rzecz w tym, żeby jednoznacznie postawić na rozwój szpitala. Trzeba więc myśleć o wyposażaniu go w coraz nowocześniejszy sprzęt, o jak najlepszej diagnostyce, o nowych poradniach i procedurach. Najlepiej wysokopłatnych. Ale musimy też pamiętać o dziedzinach, na których kokosów się nie zbije, ale na które jest coraz większe zapotrzebowanie np. o geriatrici.

*** Pacjenci już dziś chcieliby, aby na wizytę u specjalisty nie musieli czekać kilka miesięcy, a na przyjęcie w poradni nie oczekiwać w kolejce kilku godzin...**

– I słusznie! My też chcemy zlikwidować kolejki pod poradniami. Analizujemy zastosowanie systemu elektronicznego, który tu i ówdzie już funkcjonuje. Są firmy, które go opracowały, więc wcale nie musimy wyważać otwartych już drzwi. Po prostu, skorzystamy z ich wiedzy i doświadczeń. Wszak dobro pacjenta to także wyższa jakość obsługi.

*** Sanocki szpital wewnątrz, dzięki niezmordowanemu kierownictwu i sojusznikom, których ma wielu, zmienia się tygodnia na tydzień. Wiele oddziałów prezentuje już taki standard, że autentycznie można się nimi chwalić. Czy jest nadzieja, że obiekt doczeka się termomodernizacji, aby i z zewnątrz cieszył oko?**

– Myślmy i o tym. Trzymając nas tu finanse, ale jestem optymistą i wierzę, że znajdziemy dobry sposób na rozwiązanie i tego problemu. Podczas ostatniego zarządu wprowadziliśmy do projektu przyszłorocznego budżetu poprawkę, o sfinansowaniu zakupu urządzenia do bezinwazyjnego usuwania kamieni nerkowych za pomocą lasera, oraz nowego aparatu mammograficznego. Kilka tygodni temu podjęliśmy również decyzję o przekazaniu 100 tys. zł na remont pomieszczenia pod angiograf. To są kolejne dowody na to, że szpital naprawdę jest naszym „oczkiem w głowie”.

Ogłoszenie stanu wojennego zaskoczyło go. Wprawdzie spodziewał się, że komuna będzie chciała rozprawić się z ruchem solidarnościowym, ale liczył, że postraszy stanem wyjątkowym, nie wojennym. Nie chciało mu się wierzyć, że władza wyprowadzi przeciwko własnemu narodowi czołgi, że będzie strzelać do robotników, że poleje się krew.

Wojna i...

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

13 grudnia 1981 roku, niedziela. W telewizji non stop generał Jaruzelski czytający dekret o stanie wojennym. Edward Mróz, ścisła czołówka autosanowej „Solidarności”, nie krył zdenerwowania. Czy się bał? – Pewnie, że tak. Może nie tyle o siebie, ile o rodzinę. Jak zostawić żonę z trójką dzieci? – wspomina tamten ponury, zimowy dzień. Strach w nim narastał, gdy dowiedział się o brutalnej nocnej akcji internowania działaczy „Solidarności”. Jednym z nich był sekretarz ich komisji zakładowej Stanisław Ferus. Czuł, że następnym może być on.

W poniedziałek z sercem na ramieniu przekraczał fabryczną bramę. Patrzył na współtowarzyszy zmierzających do pracy. Wszyscy smutni, zatroskani i chyba wystraszeni. W jego wydziale, narzędziowni, uważanej za serce oporu, od rana gromadzili się ci najbardziej wojowniczy. Czuło się, że tu i teraz rodzi się robotniczy protest, że rozpoczyna się strajk. Jako pierwszy głos zabrał Stanisław Terfinko, jeden z liderów zakładowej „Solidarności”, który oświadczył, że odpowiedź na ogłoszenie stanu wojennego i internowanie działaczy sanockiej „Solidarności” może być tylko jedna: STRAJK! Słowo to, mocno wypowiedziane, utonęło w gromkich brawach zgromadzonych. Próba nawoływania o przystąpienie do pracy, w wykonaniu dyrektora technicznego, przyjęta została gwizdami.

Błyskawicznie ukonstytuował się komitet strajkowy. Jednym z czterech jego członków był Edward Mróz. Strajk postanowiono przenieść na główną halę W-12, sztab ulokowano w jednym z autobusów. Tymczasem zakładowy radiowęzeł, opanowany przez zarządcę komisarycznego płk. Koneckiego, podjął akcję straszenia uczestników strajku. Były w niej groźby zwolnień z pracy, odcięcia od hali wody, energii i ogrzewania, a gdyby to nie doprowadziło do przerwania strajku, interwencji czołgów. Komunikaty zrobiły swoje. Jeszcze przed końcem zmiany część wystraszonych osób, wśród których dominowały kobiety, zaczęła wybierać przepustki i opuszczać halę. Widząc to, członkowie komitetu strajkowego podjęli rozmowy z dyrekcją. Ustallili, że strajkujący rozejdą się do domów, w zamian kierownictwo fabryki nie wyciągnie żadnych konsekwencji w stosunku do organizatorów i uczestników strajku.

Na bruk!

Uzgodnień dotrzywała jedna strona – strajkujący, natomiast dyrekcja nie! Trzynastu współorganizatorów strajku zostało zwolnionych z pracy. Jednym z tej „parszwej trzynastki” był Edward Mróz.

– Na następny dzień całą trzynastką udaliśmy się do działu osobowego. Stamtąd, już w asyście strażników Straży Przemysłowej, chodziliśmy po różnych komórkach organizacyjnych, zbierając pieczętki i rozliczając się w ten sposób z fabryką. Finał miał

był delegatem. Zetknął się tam z wielkimi idolami, twórcami „Solidarności” m.in. z Wałęsą, Gieremkiem, Kuroniem, Modzelewskim, Rulewskim, Walentynowicz, Bugajem i innymi wybitnymi jednostkami: Wajdą, ks. Tischnerem. Wszyscy zrobili na nim wielkie wrażenie, czego potwierdzeniem są autografy, jakie zebrał, a które zdobią jego mandat delegata na Zjazd nr 23003. To był już drugi jego wyjazd związkowy do Gdańska. Rok wcześniej przewodniczył delegacji „Solidarności” z Sanockiej Fabryki Autobusów



Edward Mróz z sentymentem ogląda swoje skarby z tamtych lat, a jego dom w Trześniowie całkowicie przypomina obiekt muzealny.

miejsce znów w dziale osobowym, gdzie wręczono nam zwolnienia z pracy. Gdy po zakończeniu pierwszej zmiany, też pod dozorem strażników, opuszczaliśmy fabrykę, towarzyszyły nam smutne spojrzenia członków załogi i głosy: „Wy tu jeszcze wróćcie!” – dzielił się wrażeniami Edward Mróz.

A było tak pięknie!

Bardzo przeżył rozstanie z fabryką, jeszcze bardziej ogłoszenie stanu wojennego. A jeszcze nie tak dawno był w takiej euforii, pełen optymizmu, tryskał energią. To była siła, jaką dał mu I Zjazd Krajowy „Solidarności” w Gdańsku, którego

podczas poświęcenia pomnika „Polęgłym Stoczniovcóm”.

Jak to przeżyć?

Z piętnem wroga ludu, wilczym biletem i bez środków do życia rozpoczął Edward Mróz swoje nowe „wojenne” życie. Życie przerywane non stop zatrzymaniami, aresztowaniami i wezwaniami na Komendę Wojewódzką w charakterze podejrzanego, gdzie wmawiano w niego wszystko, co było wymierzone w PRL i jej władzę. Znosił to dzielnie, z czasem nawet uodpornił się na przesłuchania, z których niewiele sobie robił. Bardziej natomiast przeżywał doniesienia z Krakowa, od swego syna, studenta wydziału prawa UJ, którego też zaczęto podejrzewać o działalność przeciwko władzy ludowej. W tym momencie Edward wyciąga z teczki wezwanie syna do zapłaty kwoty 82.500 złotych na rzecz Urzędu Dzielnicy Kraków – Śródmieście. Za co? Za udział w mszy za Ojczyznę i nielegalnej manifestacji organizowanej z okazji Święta Niepodległości w 1987 roku. – Nagle poczułem, że jestem w matni – mówi.

Rodzina Mrozów szybko zaczęła dokuczać problemy finansowe. Edward wiedział, że musi znaleźć jakąś pracę. Nie bał się żadnej. Od lat znany był jako przysłówiowa



...pokój

„złota rączka”. Ale to było nic wobec wilczego bileta, jaki na nim ciążył. Próbował wśród księży. Wiedział, że Kościół odważnie wspiera ruch „Solidarności”. Niestety, oprócz współczucia nic więcej nie usłyszał. Do czasu, kiedy nie zetknął się z proboszczem sanockiej fary ks. Adamem Sudołem. – Powiedział mi: niech pan montuje brygadę z tych, których wyrzucono na bruk, a ja będę się martwić, co wam dać do roboty! I słowa dotrzymał. Budowaliśmy ogrodzenie kościoła pw. Przemienienia Pańskiego, wstawialiśmy kraty w oknach, wykonując szereg innych prac. Jak dostałem pierwszą wypłatę, ize zakreśliły mi się w oczach – wspomina tamte ciężkie czasy.

O wykonaniu innego, specjalnego zadania wspomina sam ks. Adam Sudoł: – Chodziło o zamontowanie na frontonie świątyni tablicy ku czci Komendantów Głównych SZP ZWZ AK gen. Tokarzewskiego, Roweckiego, Komorowskiego i Okulickiego, ufundowanej przez sanockie podziemie. Cały montaż został dokonany w ciągu 10 minut,

ku zaskoczeniu Służby Bezpieczeństwa i aparatu partyjnego. Wymagał precyzji i szybkości w działaniu, a przede wszystkim odwagi. Jestem z całym szacunkiem dla p. Edwarda Mroza. Należał do tych nielicznych, którzy się nie załamali, nie stchórzyli, nie zdezerterowali, kontynuując działalność w podziemnej „Solidarności” – napisał książd proboszcz w oświadczeniu, które miało pomóc bezrobotnemu grawerowi żyć w czasach stanu wojennego. – Czy pomogło? – pytam. Odpowiedzią jest tylko uśmiech.

Wśród dokumentów z tamtego okresu Edward Mróz ma jeszcze inne zaświadczenie wydane mu przez Kurie Biskupią w Przemyślu, w którym ta, powołując się na referencje z parafii Trześniów oraz parafii Przemienienia Pańskiego z Sanoka, poleca usługi p. Edwarda Mroza z zakresu metaloplastyki. – Pamiętam, że to się przydało! Dostałem wtedy zlecenie od ojców kapucynów w Krośnie, a także

z parafii w Haczowie i Besku – wspomina E. Mróz.

Doceniony!

A potem „Solidarność” zmartwychwstała. Po dziewięciu latach Edward Mróz powrócił do swojego Autosanu. Ale szybko przekonał się, że to już nie jest „jego Autosan”, ani też nie jego zdrowie z tamtych lat. Po pół roku pracy zmuszony był przejść na rentę.

Nie zerwał związków z „Solidarnością”, angażując się do pracy w komisji emerytów i rencistów przy Zarządzie Regionu Podkarpacie w Krośnie. Mnóstwo czasu zajmują mu też lekcje historii, w których przekazuje młodzieży prawdę o stanie wojennym, o czasach, które zmieniły oblicze naszego kraju.

Od czasu do czasu dostępuje zaszczytów. Za takowy uważa swą obecność na XXI Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w sierpniu 2007 roku w Legnicy. Był jednym z piętnastu „Ludzi Solidarności”, którym uchwała Zjazdu nadano zaszczytny tytuł: „Zasłużony dla NSZZ SOLIDARNOŚĆ”.



Niezwykłe spotkanie z ks. prałatem Adamem Sudołem w 2007 roku w Sanoku. Obydwaj zostali wówczas uhonorowani tytułem „Zasłużony dla Regionu Podkarpacie NSZZ Solidarność”.

– To było dla mnie wielkie przeżycie. A dumą napawał fakt, że nasza podkarpacka ekipa odznaczonych była najliczniejsza, bo aż 5-osobowa. Obok mnie znaleźli się jakże mi bliscy przedstawiciele Kościoła: ks. prałat Adam Sudoł, ks. infułat Julian Pudło z Brzozowa, ks. prałat Kazimierz Kaczor z Haczowa oraz Jan Cypcarz. Widać, coś dla tej Polski zrobiliśmy – komentuje tamto wydarzenie pan Edward.

Warto było!

– Gdyby mi przyszło przeżyć to wszystko po raz drugi, nie zawahałbym się ani chwili. Czuję się zaszczycony, że mogłem coś

dla Ojczyzny zrobić. Czy jestem dumny z siebie? Nie myślę o sobie w kategorii dumy, więc odpowiedź inaczej: nie splamiłem się. Często stawiam sobie inne pytania, a mianowicie: czy warto było? I tu już nie mam tak jednoznacznej odpowiedzi. Z jednej strony tak, z drugiej nie. Tak, bo zmieniła się Polska. Nie, bo poszło to w złym kierunku. Ten cały kapitalizm, ta prywatyzacja, to rozkradanie Polski, to jest straszny ból i wielka strata. Wielką szkodę wyrządził krajowi okrągły stół. Może i zapobiegł rozlewowi krwi, ale podpisany przez Tadeusza Mazowieckiego układ nie pozwolił na rozliczenie z historią, umożliwił ludziom z tamtego systemu rozgrabić Polskę. Boję się, żebyśmy my, Polacy, w niedługim czasie nie stali się niewolnikami zachodnich korporacji i naszych rodzimych kapitalistów, którzy potrafili wykorzystać odpowiedni czas, aby zagrabili potężne dobra. Z koleji stan wojenny zrobił potworne spustoszenie w psychice narodu polskiego. Obawiam

się, że nasze społeczeństwo długo jeszcze nie odzyska wiary w siebie. To może trwać nawet całe pokolenie. Stan wojenny dokonał też innego, fizycznego zniszczenia. Trzeba bowiem wiedzieć, że ponad 1 milion wartościowych ludzi, prawdziwych patriotów, musiało opuścić

kraj. To naprawdę wielka strata.

Ale żyć trzeba! Mam dzieci, wnuki, więc muszę żyć. Nie załamam się. Prowadzę swoje lekcje historii, opowiadając młodzieży szkolnej o swoim życiu, działam w radzie gminy, chyba już szóstą kadencję, poprzez komisję emerytów i rencistów przy Zarządzie Regionu utrzymuję kontakt z „Solidarnością”. I tylko tytuły w prasie donoszące, że za kilka dni będziemy obchodzić 30 rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, uświadamiają mi, jak szybko pędzi czas.



Jaki jest sens tworzenia w Sanoku kolejnego „ogólniaka” – a pojawiła się propozycja powołania takowego w ZS nr 5 – czy warto iść na studia, jeśli brakuje ofert zatrudnienia dla absolwentów szkół wyższych, jak przywrócić prestiż kształceniu zawodowemu? Bo dziś trzeba dobrze zastanowić się nad wyborem szkoły, aby nie powiększać armii młodych bezrobotnych. Zamiast słabego liceum – i perspektywy „jakichkolwiek studiów” – może lepiej wybrać technikum albo zawodówkę? W obecnych realiach gospodarczych dobry fachowiec na pewno ma większe szanse na pracę niż magister po kierunkach humanistycznych.

się do dobrej szkoły zawodowej ze względu na dużą liczbę chętnych. W społecznej świadomości mocno utrwaliły się hasła sprzed kilku lat, iż osiemdziesiąt procent młodzieży powinno uczęszczać do szkół kończących się maturą.

nika, że idą do danej szkoły dlatego, że kończył ją ktoś z rodziny albo że poszła tam najbliższa koleżanka czy kolega – zauważa nasz rozmówca. Niektóre kierunki są „modne” od lat, choć perspektywy

kiwanym zawodem jest stolarz, że można mieć praktyki w różnych zakładach – stwierdza nasza rozmówczyni.

Generalnie szkoły są za mało ofensywne, jeśli chodzi o reklamę. Foldery i ogłoszenia

Młodzi potrzebują pracy, a rynek fachowców

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Odsetek osób studiujących na uczelniach wyższych w Polsce jest jednym z najwyższych w Europie, co może być powodem do dumy. Z drugiej strony statystyki pokazują, że pracy nie może znaleźć ponad 200 tys. osób z wyższym wykształceniem. Tylko w sanockim Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest około 690 bezrobotnych po studiach. Według raportu „Młodzi 2011”, przygotowanego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, zaledwie 0,7 procent wszystkich propozycji zatrudnienia skierowanych jest do absolwentów szkół wyższych, z czego około 33 procent to staże.

Przeigrani na starcie

Młodzi są w dramatycznej sytuacji, jeśli chodzi o możliwość znalezienia pracy. Na początku roku w urzędach pracy zarejestrowanych było 39 tys. absolwentów, którzy nie przekroczyli 27 roku życia – dwukrotnie więcej, niż w 2007! Równie pesymistyczne są dane GUS: zaledwie 43 procent osób w wieku 15-34 lata podjęło pracę zgodną z wyuczonym zawodem. Czyli zaprzęśli parę lat! Jest też cała masa zawodów „przeigranych na starcie”, np. politolodzy, socjologowie, absolwenci marketingu i zarządzania, historii, ekonomii.

Dlatego uczniowie gimnazjum i rodzice powinni mieć rzetelną informację o perspektywach, jakie daje podjęcie dalszej nauki w danej szkole i możliwość zaznajomienia się z różnymi zawodami. Z kolei samorząd powiatowy powinien zadbać o racjonalny i reagujący na potrzeby rynku pracy system kształcenia ponadgimnazjalnego. Głównym celem szkoły nie może być „złapanie” ucznia, aby przetrwać i zapewnić nauczycielom etaty.

Rozchwytywani po szkole

Jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, najszybciej na zatrudnienia mogą liczyć absolwenci szkół zawodowych i wyższych uczelni, które układają programy nauczania pod potrzeby konkretnych firm, współpracując z nimi przy wdrażaniu nowych produktów czy technologii, a przede wszystkim wspólnie z przedsiębiorcami organizują uczniom i studentom praktyki zawodowe oraz staże. Najmniejsze kłopoty ze znalezieniem pracy mają dziś młodzi fachowcy: mechanicy, kierowcy, glazurnicy, elektrycy, pielęgniarki, kosmetyczki. W najbliższej przyszłości na brak zajęcia nie powinny narzekać osoby zajmujące się opieką i wychowaniem. Na topie pozostają nie-



Dobry operator obrabiarek sterowanych numerycznie bez problemu znajdzie pracę w Sanoku i okolicy. Zatrudniony w zakładach Doliny Lotniczej może liczyć nie tylko dobre pieniądze, ale też np. refundację studiów w USA. Na zdjęciu – warsztaty Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji

zmiennie informatycy, potrzebni w każdej większej firmie.

W naszej okolicy jest spore zapotrzebowanie choćby na kucharzy i kelnerów. Pod koniec ubiegłego roku szkolnego pracodawcy sami zgłaszali się do ZS nr 1, pytając o absolwentów. – Właściwie wszyscy kończący kierunek żywienie i gospodarstwo domowe znajdują swoje miejsce – podkreśla Maria Pospolitat, dyrektor „Ekonomika”.

Liceum na każdym rogu?

Niestety, kilka lat temu szkolnictwo zawodowe zostało całkowicie zmarginalizowane. Miastem, który „wycięto” prawie wszystkie techniki i zawodówki – na rzecz ogólniaków – jest choćby Wrocław, co tamtejsze władze próbują dziś odkręcić. W Sanoku, na szczęście, nie „skasowano” wszystkich szkół technicznych, niemniej każda z nich postawiła sobie za punkt honoru utworzenie liceum ogólnokształcącego. – Taki był trend, narzucony przez ministerstwo edukacji – stwierdza Zofia Krzanowska, naczelnik Wydziału Oświaty w Starostwie Powiatowym. W ten sposób, obok szkół z tradycjami, jak I i II LO, pojawiły się licea także w „Ekonomiku”, „Mechaniku”, „Przyzakładówce” i „Budowlance”. Dziś, z powodu braku naboru, funkcjonują one właściwie tylko w ZS nr 1 i 2. Tym większe zdziwienie budzi pomysł powołania liceum ogólnokształcącego w ZS nr 5, czyli dawnym Zespole Szkół Zawodowych, gdzie w tym roku, w technikum fryzjerskim, maturę zdały zaledwie trzy osoby. – Taka jest prawda, że niektóre placówki nie mają i nigdy nie będą miały potencjału, aby dobrze kształcić na

poziomie ogólnokształcącym – komentuje jeden z radnych powiatowych.

Kolejnym błędem było wprowadzenie tzw. liceów profilowanych, które właśnie są likwidowane. – Nie było to uczciwe wobec rodziców i młodzieży, gdyż ukończenie tego typu szkoły nie daje ani zawodu, ani nie przygotowuje do studiów ze względu na okrojony program kształcenia ogólnego – ubolewa Maria Pospolitat.

Nie chcą brudzić rąk

Pokłósiem niedokończonych reformy ministra Handke jest niewielkie zainteresowanie szkołami zawodowymi (przykładowo wśród tegorocznych 74 absolwentów Gimnazjum nr 3 tylko kilkoro wybrało takie szkoły!), choć dziś operatywny absolwent kierunku budowlanego, gastronomicznego, mechanicznego czy związanego z tradycyjnym rzemiosłem bez problemu powinien znaleźć pracę. – Szkolnictwo zawodowe zostało zdezurowane – przyznaje naczelnik Zofia Krzanowska, która pamięta czasy, kiedy trudno było dostać

Rozbudziło to aspiracje wśród rodziców i młodzieży, podkreślane przez powstające jak grzyby po deszczu szkoły wyższe. Nieradko kończą w nich studia ludzie, którzy kiedyś zakończyliby edukację na etapie zawodówki. – Cóż, młodzi nie chcą dziś pracować fizycznie i brudzić sobie rąk – wzdycha Waław Żuchowski, dyrektor Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji w Sanoku, będący wielkim orędownikiem rozwoju szkolnictwa zawodowego.

zatrudnienia po nich są niewielkie. Z drugiej strony trudno przekonać młodzież do nowych, czego doświadczyła dyrekcja ZS nr 1, otwierając pierwsze na Podkarpaciu technikum logistyczne. – Musieliśmy przeprowadzić mnóstwo spotkań i rozmów z rodzicami i uczniami – wspomina Maria Pospolitat.

Dlatego duży nacisk powinien być kładziony na preorientację zawodową w gimnazjach. Obecnie każda szkoła robi to we własnym zakresie, w ramach godzin do dyspozycji wychowawcy, jedna lepiej, druga gorzej. – Samo zbadanie predyspozycji ucznia to za mało. Młody człowiek powinien też mieć możliwość poznania zawodów – akcentuje Waław Żuchowski. Standardem powinny być wycieczki do zakładów, aby zobaczyć, na czym polega praca w różnych branżach i specjalizacjach. Marzeniem byłoby, aby oprócz miejscowych zakładów takich jak Automet, Ciarko, Stomil, młody człowiek mógł zwiedzić także firmy poza Sanokiem, np. w tzw. Dolinie Lotniczej. – Myślę, że młodzi ludzie wybieraliby wtedy zupełnie inaczej – przypuszcza dyrektor RCRE.

Giełda to za mało

Wszyscy nasi rozmówcy potwierdzają, że organizowana co roku tradycyjna giełda zawodów to za mało. – Dzieci idą na imprezę, aby nie być w szkole

nie spełniają swojej roli. – O wiele ciekawsze byłoby, gdyby uczniowie klas kończących z danej szkoły przyszli i opowiedzieli młodszym kolegom, czego się uczą, jak wyglądają praktyki i gdzie mogą po danym kierunku pracować – tłumaczy nasza rozmówczyni.

Aby ułatwić młodym podejmowanie sensownych decyzji, warto też analizować dane z Powiatowego Urzędu Pracy dotyczące zawodów nadwyżkowych i deficytowych oraz badania dotyczące rynku pracy. Cenne byłyby też systematyczne zajęcia z doradcami zawodowymi, którzy mają najlepsze rozeznanie w tej dziedzinie. – Niestety, od kilku lat nie udaje mi się umówić z doradcą z PUP i już zrezygnowałam – ubolewa pani pedagog.

Trudne reformy

– Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas dostosowanie szkolnictwa ponadgimnazjalnego do współczesnych wyzwań – mówi Piotr Uruski, szef komisji kultury i oświaty Rady Powiatu. Na pewno konieczne będzie ustalenie proporcji między liczbą szkół zawodowych i liceów – spotkania z dyrektorami w tej sprawie już zostały zainicjowane. W obliczu niżu demograficznego, musi też ruszyć kampania promocyjna poza granicami powiatu. Innego wyjścia nie ma, jeśli chce się uniknąć zamykania oddziałów czy łączenia szkół, od czego Zarząd Powiatu stanowczo się odcina.

Gruszek w popiele nie mogą też zasypiać dyrektorzy placówek edukacyjnych. Niektórzy już rozpoczęli przygotowania do ofensywy. Regionalne Centrum Edukacji ruszy na wiosnę z programem promowania wśród gimnazjalistów szkolnictwa zawodowego, finansowanego z pieniędzy unijnych, a „Ekonomik” z Akademią Preorientacji

Zawodowej. Walka o ucznia już się zaczęła. Decydenci nie mogą jednak zapominać, że grą toczy się nie tylko o utrzymanie szkół i zapewnienie etatów nauczycielom. Młodzi potrzebują pracy, a rynek fachowców.



Zawody związane z gastronomią również mają przyszłość. Jeśli ktoś nie znajdzie pracy w barze czy restauracji, może pomyśleć o własnej działalności – cateringu i obsłudze imprez.

Błąd w punkcie wyjścia

Wybierając szkołę większość młodych ludzi nie uwzględnia, niestety, sytuacji na rynku pracy i własnych możliwości. – Z badań i rozmów wy-

– przyznaje szczerze Jolanta Mitrzyk, pedagog z Gimnazjum nr 3. Nie wiedzieć czemu do młodzieży nie dociera wiele podstawowych informacji. – Uczniowie nie wiedzą, że np. istnieje klasa wielozawodowa w ZS nr 5, że ciekawym i poszu-

Wysyp nowych ulic

Pomorska, Podlaska, Mazurska, Mazowiecka, Małopolska, Kujawska, Śląska i Międzybrodzka – to osiem nowych nazw ulic, jakie pojawiły się w Sanoku. Niemal wszystkie zlokalizowane są na Dąbrówce, gdzie istnieją od wielu lat. Dotychczas funkcjonowały jednak bez nazw własnych – jako drogi boczne od już istniejących – co wprowadzało spory zamęt. Władze miasta postanowiły stan ten zmienić i uporządkować nazewnictwo miejskich traktów.



Tereny okalające południową część ulicy Piastowskiej od prawie 30 lat rozwijają się żywotowo. Przez ten czas powstało tu kilka bocznych ulic, których przebieg był trudny do przewidzenia. Kilkadziesiąt stojących przy nich domów adresowo przyporządkowano do ulicy Piastowskiej. Ze względu na brak możliwości

nadawania tym posesjom kolejnych numerów powstał chaos numeracyjny.

– Sytuacja ta dawno powinna zostać uregulowana, jednak ciągle odwiekano decyzję ze względu na konieczność przenieumerowania wielu posesji. Uznałem, że taki stan rzeczy nie może trwać dłużej, gdyż wprowa-

dza poważne komplikacje natury przestrzennej, przez co utrudnia funkcjonowanie miasta. Z tego powodu zdecydowałem się na nazwanie wszystkich bocznych ulic od ulicy Piastowskiej, a także uporządkowanie nazewnictwa w rejonie ulic Suchej, Mokrej

gionów, co daje jeszcze dużą rezerwę nazewniczą), kierowano się tendencją do ujednoczenia różnicowanego tematycznie nazewnictwa w południowej części dzielnicy. Odcinek pomiędzy 1000-Lecia i Piastowską otrzymał nazwę Pomorska. Ulica Podlaska to ta umiejscowiona między Pomorską a Mazowiecką. Mazurska biegnie w kierunku południowym od Podlaskiej, zaś Mazowiecka, Małopolska i Kujawska – w kierunku południowym od Piastowskiej. Odcinek od ul. 1000-Lecia w kierunku południowym to Śląska. Usankcjonowano również przebieg ulicy Mokrej (pomiędzy Pomorską i Piastowską), Piastowskiej (pomiędzy Pomorską i gen. Leopolda Okulickiego) oraz Suchej (między Piastowską i Podlaską).

Władze Sanoka zamierzają w najbliższym czasie uporządkować także nazewnictwo na Olchowcach, Posadzie i osiedlu Biała Góra. Pierwszym tego przejawem było nadanie nazwy Międzybrodzka ulicy na Wójtostwie, położonej między ul. Biała Góra a granicą miasta w kierunku Międzybrodzia.

Choć do przyswojenia nowych nazw potrzeba czasu, niewątpliwie uporządkuje to przestrzeń miasta i ułatwi życie mieszkańcom.

/jot/

Piękny ten mój Sanok

Do roku 1952 chodziłem do szkół w Sanoku, potem wyjechałem na studia do Krakowa, aż wreszcie osiadłem w Gdańsku. Dochodziły mnie jakieś wieści z Sanoka, lecz nie miałem okazji sprawdzić osobiście, jak się Sanok zmienił po moim wyjeździe.

Niedawno pojechałem do Sanoka i wróciłem oczarowany pięknym miastem i podziwem dla jego mieszkańców. Za moich czasów, poza starym miastem skąd rozciąga się widok na wzgórza pokryte lasem i San płynący w kierunku Trepczy i dalej, była tylko Posada, Wójtostwo z nielicznymi domami i mała Dąbrówka. A teraz? Miasto rozrosło się we wszystkich kierunkach, pojawiła się obwodnica na skraju bloków nadzecznych, przebiegająca pod zamkiem i potem wzdłuż cmentarza (który też się rozrósł), aż do ulicy Rymanowskiej.

Sanok stara się dogonić inne miasta we wszystkim. Byłem ciekawy, czy i tu znaję pomnik Jana Pawła II. Jest! Przy samej farze. Szkoda tylko, że twórca pomnika nie uchwycił charakteru Papieża, który był radosny, emanujący ciepłem, a na pomniku jakiś boleśny, może dlatego, że dźwiga wór ludzkich grzechów. Niektórzy mówią, że to nie wór, lecz szata wiatrem podwiana.

Rynek pięknie przebudowany, zda się większy niż był.

Przy rynku placu św. Michała dwa nowe budynki, niestety brzydkie, architektki się nie popisały, a przecież domy stawia się na sto lat, zwłaszcza w takim miejscu...

Zaimponował mi rynek galijski odtworzony w skansenie. Domy jakby przeniesione z minionej epoki. To nie żadna makieta, domy są prawdziwe, można je zwiedzać, oglądać stare wyposażenie, a nawet na jakimś stole kuryera przedwojennego KURYERA CODZIENNEGO, który pamiętam z dzieciństwa. Jest

dom Żyda, stara apteka, PKO i poczta, a nawet remiza strażacka ze św. Florianem. Pachnie żywicą i świeżym drewnem.

Z nieznanym przyczyn w Sanoku na sklepach jest mnóstwo szyldów z napisami w języku angielskim, a nawet jeden po hiszpańsku i włosku. Dla kogo te napisy?

Ukończona jest budowla przyklejona do zamku z przeznaczeniem na galerię ponurych obrazów Z. Beksińskiego. Budynek obożony piaskowcem. Małe okienka nieregularnie ustawione, kłócą się z dużymi renesansowymi oknami zamku. Kto projektował tę zwalistą przybudówkę przytłaczającą stary zamek? Wygląda jak stołota murowana.

Dopisała piękna, słoneczna pogoda, więc jeździłem często autobusami, żeby zobaczyć jak najwięcej. Miejska komunikacja zaimponowała mi. Rozkład jazdy jest ułożony z myślą o wygodzie pasażerów. Bardzo czytelny i estetyczny wygląd rozkładu jazdy na przystankach. Bardzo dobrze działający rozkład jazdy w Internecie. Przyjemnie jest jeździć nowoczesnymi autobusami, które odjeżdżają punktualnie z przystanków, co nie jest normą w innych miastach. Połączenia komunikacyjne są bardzo dobrze zorganizowane. Do każdego zakątka miasta można dojechać. Bilety można kupić u kierowców, którzy są uprzejmi i życzliwi. Można bez przesady powiedzieć, że sanocka komunikacja działa wzorowo.

Oczarowany współczesnym Sanokiem, postanowiłem wracać tu każdego lata.

Jan Wilski
Gdańsk

Autobusy z Sanoka dla lubuskiego

Siedem autobusów z sanockim rodowodem dotarło do dwóch przewoźników w województwie lubuskim. Łączna wartość obu kontraktów przekroczyła 2,6 mln zł.

Pierwszym przewoźnikiem, do którego wyjechały sanockie autobusy, jest Miejski Zakład Komunikacyjny w Żaganiu. Przedsiębiorstwo zakupiło trzy miejskie autobusy SANCITY 9 LE. Wartość kontraktu to kwota ok. 1,3 mln zł. Drugi przewoźnik – Miejska Komunikacja Samochodowa z Nowej Soli – wzbogacił swój tabor o cztery międzymiastowe autobu-

sy TRAMP. Koszt zakupu wyniósł ponad 1,3 mln zł.

Jest to kolejny kontrakt Autosanu w tym roku. Przypomnijmy, że w kwietniu br. spółka podpisała kontrakt na dostawę 53 autobusów dla komunikacji miejskiej w Lublinie. Z kolei w czerwcu dostarczyła 35 autobusów dla PKS w Bielsku Białym.

emes



Autobus SANCITY 9 LE w całej okazałości.

Udany pościg za wandalą

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali mężczyznę, który w ubiegły piątek około godz. 3 uszkodził volkswagena zaparkowanego na ulicy Mickiewicza.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że poszkodowany mieszkaniec powiatu leskiego przyjechał wraz z kolegami do jednego z sanockich lokali. Kiedy parkował samochód na ulicy Mickiewicza, podbiegł nieznanemu mu mężczyźnie i kopnął w nadkole, powodując spore wgniecenie blachy. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia.

Wezwani na miejsce zdarzenia policjanci przeszukali okolicę i szybko namierzyli wandalę, który na ich widok rzucił się do ucieczki. Zatrzymano go po krótkim pościgu. Okazał się nim 30-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który za swój czyn odpowie przed sądem.

/k/

W trosce o cmentarze

Sukcesywnie poprawia się wygląd miejskich cmentarzy. W tym roku na remonty i inwestycje cmentarne miasto wydało prawie 160 tys. złotych. Na kwotę tę złożyły się środki własne oraz dotacja z Urzędu Wojewódzkiego i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Pieniądze pozwoliły na wymianę i uzupełnienie 463 m² nawierzchni żwirowej, asfaltowej oraz brakujących obrzeży betonowych na najbardziej zniszczonych alejkach Cmentarza Centralnego oraz cmentarzy w dzielnicach Posada i Olchowce. Wykonano też 243 m² nowych alejek żwirowych w sektorze grobów ziemnych oraz grobów murowanych na Cmentarzu Południowym. Cmentarz ten jest sukcesywnie zagospodarowywany i porządkowany. Część, w której dokonano już pochówków, została ogrodzona i obsadzona od strony Płowiec tujami i świerkami. – Chcemy sadzić je dalej, tworząc m.in. zieloną barierę z drzew od strony miasta, ale wszystko zależy od środków, jakie radni przeznaczą na ten cel w przyszłorocznym budżecie. W tym roku pieniędzy wystarczyło tylko na alejki i nowe pochówki

– mówi Aneta Kucharz z wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska UM, podkreślając, iż nie jest to jedyny problem. – Projekt cmentarza przewiduje nasadzenia, ale przed zagospodarowaniem całości trudno będzie je zrealizować. Z posadzonych obok krzyża tui i klonów przetrwały tylko te ostatnie – tuje „dostały nogi”...

Miasto nie zapomina także o mogiłach wojennych. Dzięki dotacji z Urzędu Wojewódzkiego i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, na Cmentarzu Centralnym wyremontowano 2 nagrobki na mogiłach zbiorowych w kwaterze żołnierzy radzieckich, 110 nagrobków w kwaterze żołnierzy polskich, nagrobek lotnika Kazimierza Swosowskiego oraz 4 mogiły poległych w pociągu pancernym pod Chyrowem.

/jot/



Odnowione nagrobki w kwaterze żołnierzy polskich wyglądają teraz niczym na wojskowej paradyzie...

„Wieżowiec” przy Kolejowej

Około 600 metrów kwadratowych powierzchni będzie na wiosnę do wynajęcia w budynku przy ulicy Kolejowej.

Na obiekt ten nie sposób nie zwrócić uwagi: szkło, czerwone i fioletowe profile od razu przyciągają uwagę, korząc się z wieżowcami. Zrujnowany budynek należący niegdyś do Zakładu Doskonalenia Zawodowego, kupiła kilka lat temu firma Pamo-Plast z Ustrzyk Dolnych, producent okien i drzwi z PCV, drewna i aluminium. Ponieważ nowy właściciel nie kwapił się do remontu, miasto zaczęło naciskać w tej sprawie i prace ruszyły. Firmie najwyraźniej jednak się nie spieszy z zagospodarowaniem obiektu – przez jakiś czas nazewnątrz wisiał baner z informacją „do wynajęcia”, został jednak zdjęty,

a w środku nie widać, aby coś się działo. – Nie było zainteresowania? Wręcz przeciwnie – chętnych było wielu. Wynajmem zainteresowane były m.in. hurtownie i fitness club – mówi Czesław Urban, kierownik działu administracji. Firma, prowadząca remont przy pomocy swoich ekip, nie ma jednak wolnych „mocy przerobowych”, aby prace szybko skończyć. – Wewnątrz są już instalacje, zostały jeszcze wylewki i malowanie – dodaje. Prawdopodobnie na wiosnę wszystko będzie gotowe. Przedstawiciel firmy nie ukrywa, że wtedy najchętniej wynająłby cały obiekt jakiejś jednej firmie, np. bankowi. (z)

Zniszczył dystrybutor

Nawet pięć lat więzienia grozi 29-latkowi, który po pijanemu zniszczył dystrybutor z płynem do spryskiwacza na stacji paliw przy ulicy Mickiewicza. Incydent zarejestrowały kamery monitoringowe.

Niszczącego dystrybutor wandalą zauważyli pracownicy stacji. Natychmiast wezwali ochronę, która złapała sprawcę i przekazała go policji. Okazał się nim 29-letni mieszkaniec województwa pomorskiego. W chwili zdarzenia mężczyzna był pijany – miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Wartość do-

konanych przezeń strat oszacowano na ponad 1500 złotych.

Po wytrzeźwieniu 29-latek usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Przyznał się do czynu, deklarując chęć dobrowolnego poddania się karze. Grozi mu kara od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

/jot/

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 64 m², w Sanoku, osiedle Posada, cena 160.000 zł, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 36 m², przy ul. Wolnej, tel. 604-84-67-13.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe, przy ul. Traugutta, tel. 888-78-89-85.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, w Sanoku, tel. 604-08-37-46.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (I piętro), przy ul. Traugutta, cena 149.000, tel. 694-44-48-93.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (IV piętro), przy ul. Traugutta, niski czynsz, tel. 696-84-54-88.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 601-94-49-58.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 13-469-13-71 lub 692-93-83-63.
- ★ Dom po kapitalnym remoncie o wysokim standardzie wykończenia, Sanok – Olchowce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.

- ★ Dom do zamieszkania, na granicy Zahutyń – Zagórz, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom drewniany z działką 6,10 a, w Sanoku (blisko centrum), Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany z działką 26,16 a, w Trepczy, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Obiekt handlowy z możliwością rozbudowy, w centrum miasta, tel. 605-39-33-17.
- ★ Działkę 12,89 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę 11 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 20 a z lasem, Kiczury – Sanok, tel. 606-96-84-97.

Kupię

- ★ **Garaż murowany, blisko centrum, tel. 506-80-82-90.**

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 48 m², 2-pokojowe (parter), w centrum Sanoka, tel. 512-91-71-30.
- ★ Mieszkanie, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 43 m², w centrum Sanoka, tel. 691-52-36-78.
- ★ Mieszkanie 60 m² (I piętro), przy ul. Kochanowskiego, tel. 662-79-78-07.
- ★ Mieszkanie 40 m², jednopokojowe, w Sanoku, tel. 724-16-46-24.
- ★ Dwa oddzielne pokoje, dla dziewcząt lub chłopców, tel. 608-61-01-35 lub 13-463-36-96.
- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 103,56 m², osiedle Wójtowstwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ 4 stoiska ok. 40 m² - 46 m² (możliwość łączenia), na działalność handlową lub usługową, w budynku „Delikatesy” przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22 lub kontakt w PW Mansard, ul. Al. Wojska Polskiego 74.
- ★ Lokal 53 m², na działalność handlową, przy ul. Lipińskiego 108, tel. 13-463-03-41.

- ★ Powierzchnię handlową 120 m², przy centrum budowlanym, Piastowska 71, tel. 519-34-42-80.
- ★ Lokal użytkowy 71 m², przy ul. Jagiellońskiej (wejście od ulicy), na sklep lub inną działalność, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal 100 m², na Dąbrówce, tel. 698-73-33-34.
- ★ Pomieszczenie 30 m², centrum miasta, tel. 664-36-57-72.
- ★ Lokal 180 m² wraz z działką, na cele handlowe, usługowe lub warsztat samochodowy, przy ul. Okulickiego (były Sopex), tel. 604-61-73-41.
- ★ Stanowiska parkingowe przy ul. Mickiewicza (koło „Sokoła”), tel. 503-31-95-17, więcej na: www.sokolsanok.pl

- ★ Drewno opałowe z dostawą do domu, tel. 513-36-68-86.
- ★ Regały sklepowe, tel. 508-35-85-70.
- ★ Wełnę mineralną Knauf, 17 cm, rolka 8 m², cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Okazja!, pilnie meble sklepowe typu panel, półka, tel. 502-31-50-48.
- ★ Wózek dwufunkcyjny MAXIM, w bardzo dobrym stanie, tel. 13-464-40-30.
- ★ Pilnie bramę garażową Horman: typ segmentowy + napęd + pilot, wysokość 3 m, szerokość 2,7 m, tel. 502-31-50-48.
- ★ Tanio telewizor Panasonic 28”, tel. 607-10-72-98.
- ★ Gruz budowlany 20 m³, tel. 664-36-57-72.
- ★ Drzwi garażowe dwudzielne, wiązowe, stan bardzo dobry, tel. 662-96-90-33.

z biegłą znajomością j. francuskiego oraz angielskiego, tel. 13-464-17-74, e-mail: info@montinox.com.pl
★ Anglia – zbiory, 6,08 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 17-853-94-04, www.eplc.pl

Poszukuję pracy

- ★ Potnę drewno opałowe, tel. 605-20-77-70.
- ★ Zaopekuję się starszą osobą lub dzieckiem, tel. 605-34-37-60.

Korepetycje

- ★ Angielski do matury, tel. 50-60-80-353.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Geografia, tel. 13-464-44-85.
- ★ Historia, tel. 511-43-92-25.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Angielski, tel. 727-62-61-83.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.

AUTO- MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata croma (2006), benzyna, bardzo mały przebieg, garażowany, faktura VAT, tel. 664-52-97-03.

Inne

- ★ Przyjmę gruz, tel. 727-51-36-57.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjera/kę, na cały etat, tel. 510-76-45-62.
- ★ Firma Mont-Inox z siedzibą w Sanoku, zatrudni osobę

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką, tel. 721-71-86-37.

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie, panele, techniki dekoracyjne czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

WYPRZEDAŻ LIKWIDACJA
Sukienki, bluzki, torebki, spódnice
Hala Targowa Sanok
II piętro BOKS 24
tel. 13-493-43-87

USŁUGI KRAWIECKIE
Sanok, ul. Mickiewicza 28
(Hotel Turysta, wejście od strony stadionu)
tel. 13-493-43-87

Świąteczna promocja na wszystkie wycieczki skórzane i materiałowe -20%
Sklep Meblowy w Sanoku
ul. Iwaszkiewicza 2
tel. 696-439-037

OFFICOMP
Officomp Sp. z o.o.
W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydata na stanowisko:
Konstruktora
Miejsce pracy: Sanok
Wymagania:
• ukończone studia wyższe techniczne
• bardzo dobra znajomość języka angielskiego
Osoby zainteresowane proszone są o kontakt pod numerem telefonu 13-46-311-20
CV prosimy przysyłać na adres:
lukasz.kuliga@officomp.com

Firma Centurion-R w Sanoku
zatrudni pracownika do nadzoru produkcji.
Szczegóły dotyczące pracy można uzyskać pod nr. tel: 13-465-38-80 lub 13-465-38-76.
Applikacje prosimy składać w dziale kadr przy ul. Łany 1 w Sanoku do dnia 16.12.2011r.

Okazja – sprzedam tanio mieszkanie 62 m² na I p. w Sanoku. GEO-TOM
tel. 501-369-162

Do wynajęcia atrakcyjny lokal z dużym oknem wystawowym pow. 75 m² przy ul. Jagiellońskiej w centrum Sanoka.
Tel: 501-369-161

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

Garaże blaszane, bramy garażowe Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl Raty

Wynajmę lokal użytkowy o pow. 100 m²
przystosowany do prowadzenia usług medycznych, rehabilitacyjnych i innych, w pobliżu szpitala w Sanoku.
tel. 667-433-667 lub 13-464-55-10 od 8-15

PASS POL SANOK
Firma PASS-POL Sp z o.o. z siedzibą w Sanoku w związku z dynamicznym rozwojem poszukuje kandydatów do pracy w działach technologicznych i automatyki przemysłowej

Project Manager -Technolog
osoba ta odpowiedzialna będzie za prowadzenie projektów technologicznych i wdrażanie do produkcji seryjnej nowych wyrobów
- znajomość VDA lub PPAP
- znajomość rysunku technicznego
- znajomość programów CAD (preferowany Catia v5)
- komunikatywna znajomość języka angielskiego lub niemieckiego
- preferowane wyższe wykształcenie techniczne
- preferowana znajomość ISO TS 16949
- preferowana znajomość analizy systemów pomiarowych (MSA)

Koordynator projektów automatyki
osoba ta odpowiedzialna będzie za projekty i budowę prototypów maszyn automatyki przemysłowej, mile widziane osoby z wykształceniem w kierunku technicznym, pomysłowe i kreatywne.

Wymagania:
- znajomość zasad modelowania 3D i tworzenia rysunków (Autocad, Catia, Inventor)
- znajomość oprogramowania sterowników Siemens
- znajomości układów elektronicznych i pneumatycznych
- umiejętność wykonywania prac warsztatowych, budowy prototypu urządzenia
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny: 13-465-49-50

JUBILER DIAMEX
KUPON RABATOWY GALERIA STOKROTKA
Ul. Feliksa Gieli 4

Godz otwarcia
Pon-Sob 9⁰⁰ 20⁰⁰
Niedz 10⁰⁰ 17⁰⁰

Kupon upoważnia do 10% rabatu



KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37 (od zbiegu)
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MEBLE
NA WYMIAR**
TEL. 788-275-935

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**ERGO
HESTIA**

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 914502

**KALENDARZE
2012**
SPRAWDŹ
OFERTĘ
I PROMOCJE NA
WWW.GFXSTUDIO.PL

KFM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
**MEGA PROMOCJE
ŚWIĄTECZNE**

**Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1 mb**

SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

**Centrum
szkolenia
kierowców**

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

**Organizacja imprez
okolicznościowych**

www.siladomjulia.pl
www.restauracja.kalisto.pl
tel. 13-46-300-01

GARAŻE
„DAR MET”

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**Europejski
Fundusz
Leasingowy**

**Zbuduj z nami
swój biznes**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 66

SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

**Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń**

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

eurocent

**Pożyczki
Gotówkowe
z kartą Rabatową**
wszystkie formalności
w domu Klienta
663 225 225
(12) 684 35 74
www.eurocent.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

UWAGA REKLAMODAWCY
**OPRACOWANIE
GRAFICZNE REKLAM**
od 20 zł brutto!

Szczegóły w BIURZE OGŁOSZEŃ
lub pod tel. 13-464-02-21

visualmedia
**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIALNA**

www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego, oznaczonego nr. 40, położonego na II piętrze Hali Targowej, przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta została wywieszona Wykaz nr 1/11 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, z pierwszeństwem do zawarcia umowy dzierżawy dla dotychczasowych dzierżawców. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. od dnia 12 grudnia 2011 r. do 2 stycznia 2012 r.

Wójt Gminy Bukowsko
ogłasza publiczny przetarg nieograniczony – licytację ustną, który odbędzie się w dniu **10 stycznia 2012 r.** o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Bukowsku woj. Podkarpackie (sala nr 9 – parter) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Bukowsko położonych w miejscowości:

1. Dudyńce – Nr działki 135/1 – pow. działki 0,1651 ha działka zlokalizowana w sąsiedztwie działki Pani Haliny Sabat. Działka wg ewidencji gruntów stanowi użytek zielony
Cena wywoławcza wynosi 42.800,00 zł (w tym należny 23% podatek VAT).
Wysokość wadium 4.500,00 zł.
Wymieniona wyżej działka będąca przedmiotem przetargu w studium UikZP – oznaczona jest jako teren potencjalnego rozwoju mieszkalnictwa. Brak Planu Zagosp. Przest.
2. Dudyńce – Nr działki 88/4 – pow. działki 0,0288 ha, działka zlokalizowana w sąsiedztwie działki Pani Andżeliki Szatkowskiej. Działka wg ewidencji gruntów stanowi użytek zielony.
Cena wywoławcza wynosi 8.205 zł (w tym należny 23% podatek VAT).
Wysokość wadium 900,00 zł.
Wymieniona wyżej działka będąca przedmiotem przetargu w studium UikZP – oznaczona jest jako teren zorganizowanej działalności usługowej i obszar fizjograficznie niekorzystny. Brak Planu Zagosp. Przest.
Termin wpłaty wadium upływa z dniem 5 stycznia 2012 r. – płatne na konto Urzędu Gminy Bukowsko Nr 3686420002200 1000046620001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku .
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej www.bukowsko.pl
Szczegółowe informacje: Urząd Gminy Bukowsko telefon 13 467 40 15 wew. 33 lub 34, e-mail sekretariat@bukowsko.pl.

**Sanockie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku**

informuje, że z dniem 1 Stycznia 2012 r. ulegają zmianie ceny usług w zakresie odbioru i składowania odpadów komunalnych ponoszonych przez właścicieli nieruchomości. Głównym powodem zmiany ceny jest zmiana opłaty środowiskowej oraz opłat za składowanie odpadów na składowisku jak również wzrost cen paliwa i wskaźnika inflacji na rok 2012.

Lp.	Wyszczególnienie usługi	Cena brutto zł zgłoszenie jednorazowe	Cena średnio miesięczna brutto (cykl co tydzień) usługa ciągła	Cena średnio miesięczna brutto (cykl co 2 tygodni) usługa ciągła
1	Jednorazowe opróżnienie pojemnika 60 l	6,05	26,20	14,10
2	Jednorazowe opróżnienie pojemnika 110 l	9,35	40,45	22,75
3	Jednorazowe opróżnienie pojemnika 120 l	9,90	42,90	25,25
4	Jednorazowe opróżnienie pojemnika 240 l	19,00	82,35	51,55
5	Wywóz odpadów zgromadzonych w oznakowanych workach o pojemności 60 l zakupionych w SPGK Sp. z o.o.	6,10		

Uwagi:
1. Odpady złożone luzem przy pojemniku będą odbierane tylko w oznakowanych workach foliowych z logo SPGK.
2. Opróżnianie pojemnika na życzenie Klienta w innym terminie niż określony w obowiązującym harmonogramie wywozu – stawki opłat obowiązujące w cenniku powiększone o koszt dojazdu o 2,97 zł brutto za 1 km.
Wszystkie informacje odnośnie zmiany cen dostępne są również na stronie internetowej pod adresem: www.spgk.com.pl

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
16 grudnia (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
członek zarządu
**Waldemar
Och**
w godz. 12-14

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
12 grudnia (pon.) pokój nr 67
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
15 grudnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Kazimierz Drwięga
w godz. 17-18

ZARZĄD POWIATU W SANOKU
informuje, że w okresie od 9 grudnia 2011 r. do 30 grudnia 2011 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, wywieszono wykaz nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej na rzecz Gminy Sanok. Wykaz obejmuje część lokalu użytkowego znajdującego się na V piętrze budynku biurowo-usługowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 23, obejmującego pomieszczenia biurowe o łącznej powierzchni użytkowej 91,36 m oraz do wspólnego korzystania przez wszystkich użytkowników pokoi biurowych na V piętrze – korytarz, pomieszczenie wc. i udział w komunikacji o łącznej pow. 127,77 m². Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie – nr tel. 13-465-76-12.

Kadra Polski pokonana!

Sensacyjnie zakończył się mecz oldbojów Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball” z kadrą Polski. W hali zagórskiego Gimnazjum nr 2 po niezwykle zaciętej walce wygraliśmy 5-3! Dla reprezentantów kraju była to dopiero druga porażka w kilkudziesięciu tegorocznych spotkaniach.

Do pojedynku doszło dzięki kontaktom Tomasza Matuszewskiego, trenera naszych trampkarzy, który dwóch zawodników kadry zna ze studiów na krakowskiej AWF. Dlatego też rywale zgodzili się na jego grę, podobnie jak i Bogdana Rajtara, dyrektora Ekoballu – jedynych zawodników w wieku poniżej 35 lat. Potem z pewnością żałowali tej decyzji, bo wymienieni należeli do najlepszych na boisku.

Zaczął się planowo, od szybkiego prowadzenia kadry. Obrona SHLPN przysnęła i Józef Steliga nie miał nic do powiedzenia. Ale riposta była błyskawiczna – po akcji Matuszewskiego w ekwilibrystyczny sposób, niemal padając, trafił Robert Ząbkiewicz. Gospodarze poszli za ciosem i chwilę później prowadziliśmy już 3-1. Najpierw Tomasz Pałysz przystawił nogę do podania Jacka Zięby, za moment Robert Gembuś płasko strzelił zza pola karnego. Potem dwie okazje miał Matuszewski, jednak bramkarz nie dał się pokonać. Podrażnieni kadrowicze mocno przycisnęli pod koniec pierwszej połowy, ale kilka świetnych interwencji zaliczył Rajtar. Skapitulował tylko raz, po popisowo „rozklepanej” akcji.

Widząc, że nie ma żartów, goście drugą połowę rozpoczęli bojowo, szybko doprowadzając



Tomasz Matuszewski (w środku) był jednym z bohaterów meczu.

do wyrównania. Ale na więcej nie było ich stać. W miarę upływu czasu gra stawała się coraz ostrzejsza, choć wciąż w duchu fair play. Na 6 minut przed końcem po koronkowej akcji drugi raz trafił Gembuś i drużyna SHLPN odzyskała prowadzenie. Reprezentanci rzucili się do huraganowych ataków, nasi wyczekiwali na kontry. W końcówce najczęściej sił zachował najmłodszy z zawodników grających w polu Matuszewski, przeprowadza-

jąc dwa rajdy przez całe boisko. Jego pierwszy strzał bramkarz obronił, przy drugim musiał skapitulować. Ten gol, zdobyty w ostatniej minucie, ostatecznie pogrążył rywali.

Mecz był bardzo dobrym widowiskiem – kadrowicze pokazali kilka efektownych akcji, a zawodnicy SHLPN zagrali na maksimum swoich umiejętności, do tego niezwykle ambitnie i skutecznie. Tym bardziej więc szkoda, że spotkanie nie wzbudziło większego zainteresowania, ściągając nie więcej niż 70 osób, czyli dwa razy mniej niż niedawny mecz naszych unihokeistów z Krakowem. Trochę wstyd...

SHLPN „EKOBALL” – KADRA POLSKI 5-3 (3-2)

Bramki: Gembuś 2, Ząbkiewicz, Pałysz, Matuszewski.

SHLPN „Ekoball”: Steliga, Piławski, Rajtar – Piotrowski, Zięba, Mikić, Ząbkiewicz, Wojtowicz, Błażowski, Niżnik, Bukowski, Pałysz, Gembuś, Matuszewski.

Macie mocną ekipę

– mówi Piotr ALBIN, kapitan reprezentacji Polski +35

* Czy jadąc do Sanoka braliście pod uwagę inny scenariusz niż pewne zwycięstwo nad drużyną grającą swój pierwszy mecz?

– To był debiut reprezentacji sanockiej „halówki”? No to tym większe gratulacje z powodu wygranej. A wracając do pytania – nie przypuszczaliśmy, że możemy przegrać, zresztą nie było ku temu podstaw. W tym roku graliśmy już kilkadziesiąt spotkań, wcześniej doznając tylko jednej porażki.

* Jak tłumaczycie sobie ten wynik?

– Nie mieliśmy optymalnego składu, brakowało 6 zawodników, których zastąpili gracze z okolic Prze-



TOMASZ SOWA

myśla, których trener chciał sprawdzić przy okazji wizyty u was. Normalnie więc, że brakowało nam zgrania. Dwa tygodnie wcześniej, mając pełny skład, pokonaliśmy 4-1 Słowację. Gramy głównie mecze pokazowe, służące promocji futsalu. Cóż, nie zawsze można wygrać, w końcu musi zdarzyć się jakaś wpadka. Zwłaszcza że tak umotywowanym przeciwnikiem, jak wasza drużyna.

* Jak pan ocenia jej potencjał?

– Macie mocną ekipę – po kilku zawodnikach widać, że kiedyś grali na boiskach IV czy III ligi. Sądzę, że powinniście pojechać na Mistrzostwa Polski Oldbojów, które zawsze w lutym rozgrywane są w Zawierciu. Drużyna sanocka mogłaby tam nieźle „namieszać”.

Półmetek dla „Multi”

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, IX kolejka. Koniec pierwszej rundy bez niespodzianek, choć mecze zacięte. Liderem Multi Okna, mimo że do przerwy sensacyjnie przegrywały z ostatnim w tabeli Czarnym Koniem.

Dopóki grał Marek Węgrzyn, outsider nie pozwalał dwukrotnym mistrzom SHLPN na wiele, prowadząc 2-1. Z powodu lekkiego urazu kapitan Stali nie wyszedł jednak na drugą połowę, co bezwzględnie wykorzystali rywale – 7 bramek zdobytych przy zaledwie jednej straconej. Hat-tricka zanotował Mateusz Szałankiewicz, umacniając pozycję lidera strzelców. Dystansu do Multi nie tracą Harnasie, którzy pokonali Jomę. Zwycięską bramkę na 2 minuty przed końcem zdobył Oktawian Sobolak.

W meczu Trans-Gazu z HTP padł remis niesatysfakcjonujący żadnej z drużyn. „Czarne Koszule” prowadziły już 4-0, potem brzoźowiaczy z nawiązką odrobili straty, ale wygrana wymknęła im się w ostatniej minucie. Do tego po uderzeniu Roberta Zacharskiego zza połowy boiska. Sporo walki przyniósł też pojedynek Transbudu z Geo-Eko. Do stanu 5-5 trwała wymiana ciosów, jednak „Łosie” miały lepszy finisz. Trzy bramki zdobył Rafał Węgrzyn.

Joma – Harnaś-Błonie 3-4 (1-3), HTP Brzoźów – Trans-Gaz 6-6 (3-5), Transbud – Geo-Eko 5-8 (2-3), Czarny Koń – Multi Okna 3-8 (2-1).

Lider w opałach

Sanocka Liga Unihokeja, X kolejka. Początek rundy rewanżowej to trzy bardzo zacięte mecze i jedna dwucyfrowka. Pierwszą stratę punktów mógł zanotować esanok.pl, jednak lider wybronił się w końcówce pojedynku z Automanią.

„Portalowcy” zaczęli planowo, szybko strzelając 4 gole. Potem jednak nastąpiło przebudzenie „Maniaków”, którzy po przerwie objęli nawet prowadzenie. Widząc, że to nie żarty, obrońcy tytułu podkreśli tempo, w ostatnich minutach zdobywając decydujące bramki. Po 3 gole strzelili Piotr Karnas (esanok.pl) i Krzysztof Totcz (Automania).

Dwa pojedynki kończyły się wynikami 4-2, po bardzo ważnej grze obronnej zwłaszcza w pierwszych połowach. Dzięki zwycięstwu nad Staderem ekipa Dario Futbol odbiła się od dna tabeli, kosztem pauzującego Alcatraz. Natomiast wicelider, czyli drużyna InterQ, pokonała PWSZ, choć jeszcze chwilę przed końcem był remis. Na miarę możliwości w końcu zagrał WSiLiZ Rzeszów, dwucyfrowo gromiąc El-Bud. Inna sprawa, że ten wypadek zaskakująco słabo, jego zawodnicy 2 bramki praktycznie wbili sobie sami. W tym meczu mieliśmy „potrójnego hat-tricka”, bowiem po 3 gole zdobyli: Arkadiusz Rogowski, Kacper Łosiak i Jakub Nowak.

Automania – esanok.pl 6-8 (2-4), Extreme Team – Dario Futbol 2-4 (0-1), AZS PWSZ – InterQ 2-4 (0-0), El-Bud – WSiLiZ Rzeszów 5-11 (2-5).

„Lampa” nie dla Biega

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE, XXVII Zawody Barbórkowe. Trzecia runda Pucharu Polski znów z wygraną Macieja Biega na 500 metrów, jednak nie zdołał on zdobyć tradycyjnej „Górnicy lampy”, bo w wieloboju lepszy okazał się Sebastian Druszkiewicz z AZS Zakopane. Na 3. miejscu drugi z panczenistów Górnika – Robert Kustra, dla którego był to pierwszy start w sezonie.

Biega rozpoczął planowo, od zwycięstwa na „pięćsetkę” z czasem 37,52. Miejsce 7. zajął Kamil Ziemia, poprawiając rekord życiowy. Wyścig na 3000 m to wygrana Druszkiewicza i dobre 2. miejsce Kustry (4.09.60), który ostatnio koncentrował się głównie na startach wrotkarskich, więc jego forma łyżwiarska była pewną niewiadomą. Biega zajął 6. pozycję.

Niedzielne zmagania mężczyzn rozpoczęły wyścig na 1500 m, w którym klasę pokazał Kustra, wygrywając z czasem 1:58.18 i przewagą zaledwie 6 setnych sekundy nad 2. Biegą. Druszkiewicz zajął 3. miejsce, co jednak powetowało sobie zwycięstwem w kończącym rywalizację starcie na 5000 m. Kustra finiszowała z 2. czasem (7:15.68), a Biega był 4.

Sumujący wielobojowe wyniki Tadeusz Mleczo, sekretarz Górnika, podsumował atmosferę, mówiąc, że Maciej ma szansę na zdobycie „lampy”. Okazało się jednak, że wygrał Druszkiewicz z dorobkiem 163,971 pkt. Biega miał 164,394, a 3. Kustra 164,841. Wśród kobiet triumfowała Angelika Fudalej z AZS Zakopane, zwyciężczyni biegów na 500, 100 i 1500 m. Miejsce 2. zajęła Alek-

sandra Dębowska z Pilicy Tomaszów Mazowiecki, a 3. Aleksandra Goss z Stegien Warszawa (1. na 3000 m). Na pozycji 5. Magdalena Koźma z AZS Zakopane, wychowanka Górnika.

Po zawodach Maciej Biega powiedział: – Jest niedosyt, bo celowałem w zdobycie „Górnicy lampy”. Niestety, nie wyszedł mi wyścig na 1500 m, mogłem pojechać znacznie szybciej. Mimo tego przed



Maciej Biega musiał zadowolić się 2. miejscem w wieloboju.

Short-track w „Arenie”

Hala „Arena” znów gościła uczestników Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych i Pucharu Polski w Short-Tracku. W zmaganiach młodzieży znów pokazali się reprezentanci MOSiR-u, a w juniorkach D kolejne zwycięstwo odniosła Anna Jasik.

Mimo wszystko wygrana nie przyszła łatwo, bo w wyścigu na 500 m nasza zawodniczka musiała uznać wyższość łyżwiarki Orła Elbląg. Na 777 m pokonała ją jednak na tyle wyraźnie (czas 1.23.362), że wystarczyło to do wielobojowego sukcesu. Na 6. pozycji rywalizację ukończyła Gabriela Miccoli. W juniorkach E miejsce 7. zajęła Kamila Serńko, 8. Róża Szpakiewicz, 10. Karolina Zdzieb-

ko, juniorki C – 7. Angela Miccoli, juniorki B – 8. Oktawia Pleśniarska.

Jeżeli chodzi o naszych chłopaków, to w juniorkach C znów powalczył Hubert Staruchowicz, któremu przypadła 2. lokata. Zajął 2. miejsce na 500 m i 3. na 777 m. Na pozycji 9. Sebastian Hydzik. W najmłodszej grupie juniorów F startowali tylko zawodnicy z MOSiR-u, a walkę o zwycięstwo stoczyli Alex Florczak i Kacper Kondrat. Pierwszy wygrał

na 500 m, drugi na 222 m, ostatecznie lepszy wynik miał Florczak. Miejsce 3. zajął Maciej Brzeźawski. W juniorkach E pozycja 9. przypadła Michałowi Pawłowskiemu.

Ostatniego dnia rozegrano rywalizację w ramach Pucharu Polski. Staruchowicz był 15. wśród mężczyzn, a Jasik 21. w stawce kobiet. Najlepsi okazali się: Nikola Mazur z Juwenii Białostok i Sebastian Kłosiński z Orła Elbląg.

– To był nasz kolejny udany start, znów padło wiele rekordów życiowych, niektórzy uzyskali wyższe klasy sportowe. Staruchowicz zrobił I klasę na 1000 m, a Gabriela Miccoli – III na 500 m – zaznaczył trener Roman Pawłowski.

Siatkówka bez walki

Pod koniec ubiegłego tygodnia mieliśmy „lustrzane odbicie” nie tylko w meczach polskich siatkarzy (3:2 z Włochami i 2:3 z Brazylią), ale i naszych drużyn III-ligowych. Najpierw Sanocznanka PBS Bank gładko uległa ekipie AZS UR Rzeszów, potem TSV Mansard pewnie ograł San Lesko.

Sanocznanka PBS Bank Sanok – AZS UR Rzeszów 0:3 (-20, -11, -18)

Porażka bez walki i wiary w zwycięstwo. Usprawiedliwieniem jest fakt, że wcześniej większość zawodniczek grała w turnieju szkolnym. Do tego drużyna wystąpiła bez Martyny Adamiak, której niedawna kontuzja okazała się bardzo poważna. – Potwierdziły się najgorsze przypuszczenia – zerwane więzadła krzyżowe – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Tabela: 1. UKS I LO Łańcut (25); 8. Sanocznanka (5, 11:25).

W sobotę (godz. 17) Sanocznanka podejmuje KPS Nowa Dęba.

TSV Mansard Sanok – San Lesko 3:0 (12, 15, 20)

W poprzednim sezonie przegraliśmy oba mecze z Sanem, więc siatkarze TSV postanowili zemścić się na przeciwniku. Znow odnieśli zwycięstwo do zera, niemal identyczne jak na inaugurację rozgrywek. Przewaga gospodarzy była tak wyraźna, że rywale szybko stracili ochotę do walki. – Teraz musimy wrócić do poważnej gry, bo czeka nas starcie z liderem – powiedział trener Maciej Wiśniowski. Dodajmy, że zawodnikiem meczu został Jakub Zmarz.

Tabela: 1. Anilana Rakszawa (21); 3. TSV Mansard (16, 20:12).

W sobotę (godz. 18) TSV Mansard podejmuje Anilanę Rakszawa.

Dziś rozpoczyna się XII Turniej Siatkówki Nauczycieli „Belfer 2011”, rozgrywany w ZS4 i SP4. Początek o godz. 15.30, ciąg dalszy jutro od 8.30 w „Budowlance”. Mecze finałowe ok. godz. 14.30.

Ligi młodzieżowe

SIATKÓWKA. Juniorki: Lubcza Raclawówka – Sanocznanka PBS Bank Sanok 0:3 (16, 23, 22). Kadeci: Błękitni Ropczyce – TSV Trans-Gaz Sanok 2:1 (10, -24, 15), AKS V LO II Rzeszów – TSV Trans-Gaz Sanok 2:0 (23, 19). Kadetki: Sanocznanka PBS Bank Sanok – San-Pajda III Łańcut 0:2 (-8, -17), Sanocznanka PBS Bank Sanok – San-Pajda I Łańcut 2:0 (14, 18). Młodzicy: TSV Mansard Sanok – Czarni Oleszyce 0:2 (-21, -15), TSV Mansard Sanok – Feniks Leżajsk 0:2 (14, 18).

HOKEJ. Juniorzy młodzi: HK Levice – KH Sanok 1-3 (1-2, 0-0, 0-1); Kisielewski, Świerki, Sawicki. MSHK Międzyzdroje – KH Sanok 0-7 (0-1, 0-4, 0-2); Sawicki 3, Warchal, Ratica, Świerki, Olearczyk. Młodzicy: Rimavska Sobota – KH Sanok 3-0 (1-0, 0-0, 2-0). Zacy: KTH KM Krynica – KH Sanok 2-8 (0-2, 1-3, 1-3); J. Bukowski i Filippek po 2, Skokan, Bednarz, Dereń, Burnat. Zacy młodzi: HK Sabinov – KH Sanok 0-24 (0-8, 0-7, 0-9); Ginda 17, Miccoli 5, Frankiewicz 3, S. Bar i Kwiatkowski po 2, Glazer, Lyko, Rogos, Dobosz, K. Bukowski. MHK Gelnica – KH Sanok 3-3 (2-1, 0-1, 1-1); Witan 2, S. Bar.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Kraków z kompleksami

Pojedynek aktualnego lidera PLH - Ciarko PBS Bank KH Sanok z mistrzem Polski Comarch Cracovią okrzyknięty został hitem kolejki, więc oczy wszystkich sympatyków sportu zwrócone były na Kraków. Tym bardziej cieszy piękne zwycięstwo sanoczan, a także styl, w jakim zostało osiągnięte. Ostatni mecz ligowy w 2011 roku także zakończył się wygraną z Zagłębiem Sosnowiec, dzięki czemu rok 2012 Sanok witają będąc, siedząc na tronie Polskiej Ligi Hokejowej. Internetowa „łóża szyderców” zamilkła. Czegoś takiego chyba nie przewidzieli.

COMARCH CRACOVIA – CIARKO PBS BANK KH SANOK 1-5 (1-1, 0-2, 0-2)

1-0 Malasiński – Vitek – Dziubiński (8), 1-1 Dvorzak – Sucharski – Chmielewski (19), 1-2 Vozdecky – Mojzis (29, 4/5), 1-3 Mojzis (31), 1-4 Krzak – Radwański – Vitek (46), 1-5 Radwański – Mermer – Gurican (51).

Sanoczan zaimponowali pod Wawelem bardzo odważną, ofensywną, a przy tym profesorską grą, z czym zupełnie nie mogli poradzić sobie mistrzowie Polski. Gra sanockich hokeistów przyniosła pierwszy efekt w 8 minucie meczu. Wynik otworzył Tomasz Malasiński, który precyzyjnym strzałem z bliskiej odległości nie dał szans Raszce. Strzał był tak szybki i mocny, że sędzia aż musiał upewnić się, czy krążek rzeczywiście wyskoczył z bramki. W 17. min sam na sam z bramkarzem Cracovii był Josef Vitek, ale uderzył prosto w niego. Zamiast 0-2, po chwili było 1-1. Sucharski idealnym podaniem uruchomił Dvorzaka, a ten precyzyjnym strzałem pokonał Przemysława Odrobnego. W końcówce I tercji podbudowani wyrównaniem krakowianie zaatakowali i niewiele



Sławomir Krzak najpóźniej trafił do zespołu Ciarko PBS Bank, a już stał się jednym z ulubieńców kibiców. Cenią go za waleczność i siłę, jaką wniósł do trzeciego ataku, w którym występuje.

Z Zagłębiem nie ma lekko

CIARKO PBS BANK KH SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 5-3 (0-2, 2-0, 3-1)

0-1 Cychowski – Jakólski – Kostecki (1), 0-2 Bernat – Kostecki – Twardy (4), 1-2 Kotaska – Dziubiński (32), 2-2 Kotaska – Malasiński – Skrzypkowski (32), 3-2 Vozdecky – Mojzis – Dronia (42), 3-3 Twardy – Bernat – Kostecki (43), 4-3 Kolusz – Vozdecky (44), 5-3 Vozdecky – Kotaska – Zapała (44, 4/5).

Zaczął się sensacyjnie. W 45 sekundzie meczu Zagłębie objęło prowadzenie, a w 3.33 sek. prowadziło już 2-0. Czyżby św. Mikołaj lubił takie niespodzianki? – słyhać było komentarze na trybunach. Gospodarze nie chcieli nawet słyszeć o takim prezencie. W bramce skarżącego się na ból nogi Przemka Odrobnego zmienił Daniel Kachniarz, a napastnicy ruszyli do odrabiania strat. Jednak bramka strzeżona przez Dzwonka była jak zaczarowana. W 12. min „do pustej” nie zdołał strzelić Michał Radwański, minutę później sytuacji sam na sam nie wykorzystał Dariusz Gruszka.



Josef Vitek dwoił się i troił, aby wzbogacić swoje konto strzeleckie, jednak Tomasz Dzwonek z Zagłębia w tym dniu był dla niego nie do pokonania.

Połowa II tercji była identyczna. „Setki” nie strzelił w 24. min Pavel Mojzis, i w tej samej minucie sztuka ta nie udała się Tomkowi Malasińskiemu. W połowie meczu na tablicy wyników ciągle straszono 2-0 dla Zagłębia, choć równie dobrze mogło być 4-2 dla gospodarzy.

Hasło: „zaczniemy strzelać!” rzucił Ivo Kotaska, zdobywając pierwszego gola w 31.07 sek. z podania Krystiana Dziubińskiego.

Jeszcze nie ucichły trybuny, jak ten sam zawodnik strzelił kolejną bramkę, doprowadzając do wyrównania. Potem sanoczan mieli jeszcze kilka okazji, aby objąć prowadzenie, jednak Dzwonek bronił kapitalnie. Goście też stworzyli jedną „setkę”, ale w pojedynku Kostecki – Kachniarz lepszym okazał się nasz bramkarz.

Trzecią tercję świetnie otworzył bardzo widoczny na tafli Martin Vozdecky, strze-

lając gola z podania Mojzisa. Niedługo cieszył się Sanok prowadzeniem. 93 sekundy później kapitalną akcją rozegrali Kostecki z Bernatem, po której do pustej bramki włożył krążek Twardy. Z kolei goście niedługo cieszyli się wyrównaniem. 30 sekund później do wystrzelonego przez Vozdeckyego krążka kij dostawił Marcin Kolusz i znów sanoczan objęło prowadzenie. Żeby obniżyć kibicom poziom adrenaliny, 49 sekund po czwartym голу Vozdecky strzelał piątą bramkę i w tym momencie już nikt nie ma wątpliwości, czym zwycięstwem zakończy się to spotkanie. Żeby radości było więcej, gol Martina został zdobyty, gdy nasz zespół grał w osłabieniu.

Mecz z Zagłębiem był popisem „sektora dziecięcego”, który niesiony entuzjazmem wspinających wolontariuszek, czyni niesamowite postępy. Z meczu na mecz jest coraz liczniejszy i coraz bardziej go słyhać. Docenili to nasi hokeiści, którzy po meczu podjechali w okolice tegoż sektora i dziękowali swoim najmłodszym kibicom za doping. Tak trzymać!

O meczu po meczu:

MAREK ZIĘTARA, trener Ciarko PBS Bank: – Z kilkunastu meczów, w których prowadzę zespół Ciarko PBS Bank jako pierwszy trener, dwa były bardzo ciężkie, obydwa z Sosnowcem. Wygraliśmy je 3:2 i 5:3, ale po wielkich bólach. Przeciwnik ten gra hokej destrukcyjny, obronny, urozmaicony szybkimi kontrami. Dziś szybkie i nieoczekiwane prowadzenie 2-0 dodało mu jeszcze animuszu. Poza tym gdzieś do połowy meczu znakomicie bronił Dzwonek. Robiłem rozszady w składach poszczególnych formacji, żeby ożywić grę, ale długo nie przynosiło to rezultatu. Dopiero dwa gole Ivo Kotaski odmięły wszystko. Cieszę się z trzech punktów i wcale nie ukrywam, że bałem się tego meczu. Kończyłbym go nawet na dwie piątki, żeby tylko zwyciężyć, gdyż bardzo chciałem ten mecz wygrać!

brakło, aby objęło prowadzenie, na szczęście groźne strzały Laszkiewicza i Dulęby wylapał Odrobny.

Początek drugiej odsłony przez kilka pierwszych minut należał do Cracovii. Znow klasę musiał wykazać bramkarz gości, zwłaszcza po akcji Chmielewskiego, która mogła zakończyć się bardzo źle. Ale to było wszystko, na co w tym meczu pozwolili krakusom sanoczan. W 29. min, grając w osłabieniu, Martin Vozdecky zaszalał pod bramką Raszki, pokonując go w sprytny sposób. Objąwszy prowadzenie, hokeiści Ciarko PBS postanowili pójść za ciosem. W 31. min przepiękną akcją i takiej samej urody strzałem w okno popisał się Pavel Mojzis i było już 1 do 3. Chwilę potem piękny strzał oddał

Krzysztof Zapała, a w końcówce II tercji w idealnej sytuacji sam na sam znalazł się Marcin Kolusz. Obydwaj musieli jednak uznać wyższość Raszki.

W III tercji sanoczan nadal zdecydowanie panowali na tafli. W 44. min hasło do strzelania rzucił Vozdecky, ale przegrał pojedynek z bramkarzem Craxy. Ten jednak okazał się bezbronny po strzale Sławomira Krzaka, który celnym trafieniem zakończył świetną akcję Vitka i Radwańskiego. W 51. min nieupilnowany Radwański strzałem pod poprzeczkę z bliskiej odległości po raz piąty w tym meczu zmusił Raszkę do wyciągnięcia krążka z siatki.

I w ten oto sposób mistrz Polski – Cracovia – po raz kolejny musiał uznać wyższość hokeistów z Sanoka.

Mecz w ocenie trenera MARKA ZIĘTARY:

– Rozegraliśmy jedno z najlepszych spotkań na wyjeździe. Byliśmy dziś szybsi, żywsi, skuteczniejsi i stwarzaliśmy więcej sytuacji od przeciwnika. Stąd nasza gra mogła się podobać. Czy mamy patent na Cracovię? Nie wiem, patrząc na same zwycięstwa, jakie w tym sezonie odnieśliśmy w pojedynkach z tą drużyną, a były to sparingi, mecze pucharowe i ligowe, można by tak było sądzić. Zawodnicy twierdzą, że dobrze się im gra z Cracovią. I to było dziś widać.



Puchar jest nasz!

Mowa oczywiście o organizacji turnieju finałowego Pucharu Polski w hokeju na lodzie, który odbędzie się w hali ARENA SANOK w dniach 28-29 grudnia br. Tak zdecydował w środę (7 bm.) Polski Związek Hokeja na Lodzie. O to wspaniałe trofeum przed własną publicznością walczyć będą hokeiści CIARKO PBS BANK KH SANOK, broniąc Pucharu Polski, którego są posiadaczami. Wystąpią w nim cztery najlepsze obecnie zespoły Polskiej Ligi Hokejowej: Comarch Cracovia, JKH GKS Jastrzębie, Aksam Unia Oświęcim i Ciarko PBS Bank KH Sanok.



Czy ta scena sprzed roku powtórzy się 29 grudnia? Oby! Na razie cieszymy się, że będziemy gospodarzami finałowego turnieju o Puchar Polski.

To historyczne wydarzenie w sanockim sporcie. Jeszcze nigdy nasze miasto nie było organizatorem tak znaczącej imprezy. Dodatkowego smaczku dodaje jej fakt, że wystąpimy w roli obrońcy Pucharu Polski z ubiegłego sezonu, więc apetyty na powtórzenie tego sukcesu są ogromne. A nie jest tajemnicą, że przed własną widownią, na swoim lodowisku gra się lepiej, że ponoć ściana gospodarzom pomagają.

Bardzo chcieliśmy zorganizować finał Pucharu Polski, stąd przygotowaliśmy bardzo dobrą i ciekawą ofertę, licząc, że znajdzie uznanie u decydentów z PZHL. Nie znaliśmy rywali. Dochodziły do nas głosy, że aplikację złożył także Oświęcim. Dziś to już nieważne, gdyż wiemy, że wybór padł na Sanok. Cieszymy się, mając nadzieję, że będzie to miły prezent dla naszych kibiców, a także dla gości święteczno-norowocznych, tych z kraju i z zagranicy, którzy czas między

Bożym Narodzeniem, a Nowym Rokiem spędzać będą w Sanoku. Będziemy chcieli im pokazać naszą drużynę, pochwalić się postępem, a także dać poczuć atmosferę sportowego święta – mówi prezes Klubu Piotr Krysiak.

Wybór Sanoka na finał hokejowego Pucharu Polski to kolejne wyróżnienie dla naszego miasta, docenienie umiejętności organizacyjnych, przekonanie, że miasto wspólnie z klubem potrafi doskonale organizować imprezy na najwyższym poziomie. A to z kolei jest najlepszą promocją hokeja na lodzie, który bardzo jej potrzebuje.

Chcemy, aby finał Pucharu Polski był świętem hokeja na lodzie w Sanoku. Oczywiście byłoby pięknie, gdyby Ciarko PBS Bank KH Sanok wywalczył awans do finału, a już szczytem marzeń jest nasze zwycięstwo w wielkim finale i zdobycie Pucharu. To by dopiero było święto! Niech będzie!

emes